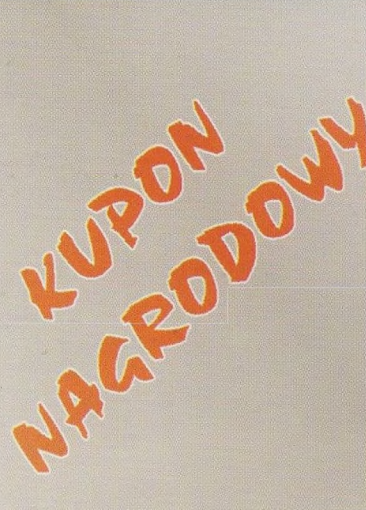
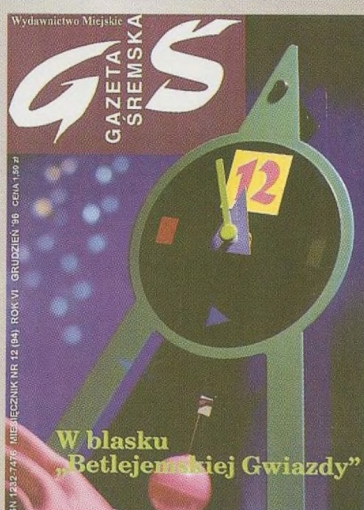
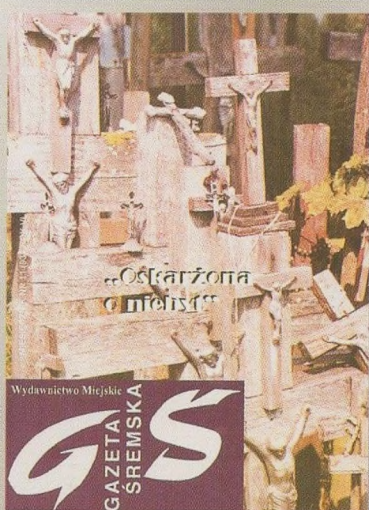
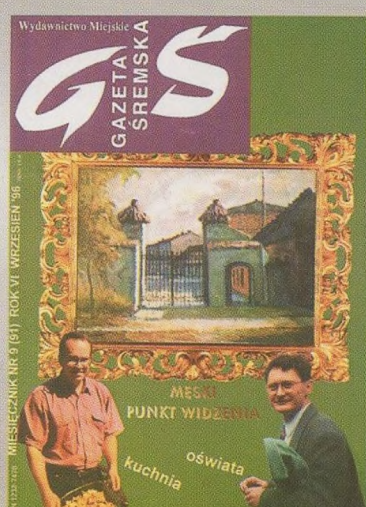
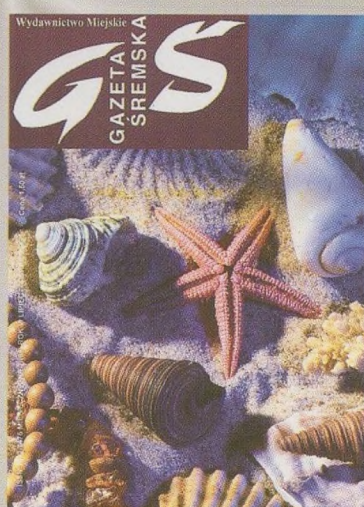
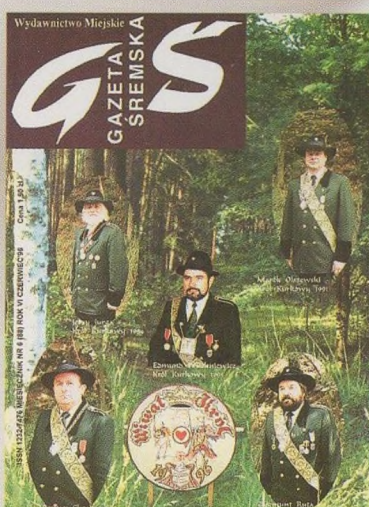
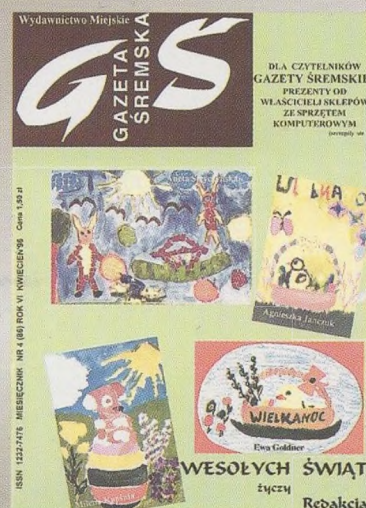
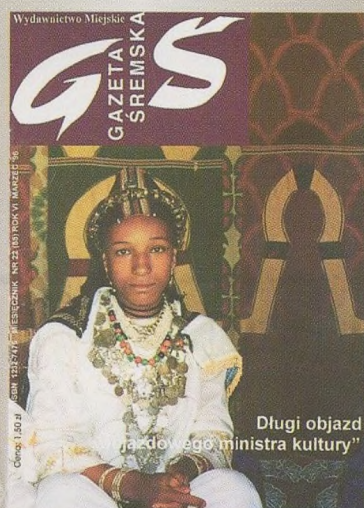
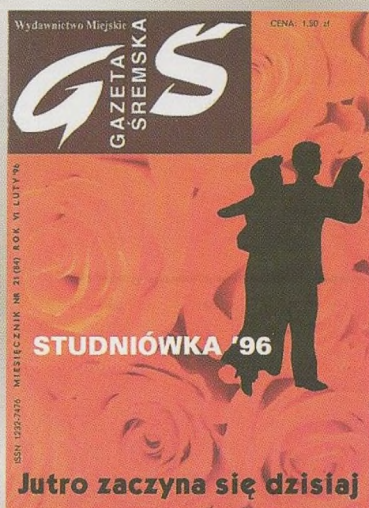


Wydawnictwo Miejskie

GAZETA  
ŚREMSKA

ISSN 1232-7476  
MIESIĘCZNIK NR 1 (95)  
ROK VII STYCZEŃ 1997  
CENA 1,50 zł







„Radio RMI FM poszukuje akwizytorów reklam ze Śremu i okolic.  
Wymagana dyspozycyjność i telefon. Blizsze informacje pod  
telefonem 528-247 wew. 283 p. Jacek Wilkans,  
od poniedziałku do piątku w godz. 10.00 - 13.00  
lub bezpośrednio w siedzibie radia, Św. Marcin 58/64 Poznań”



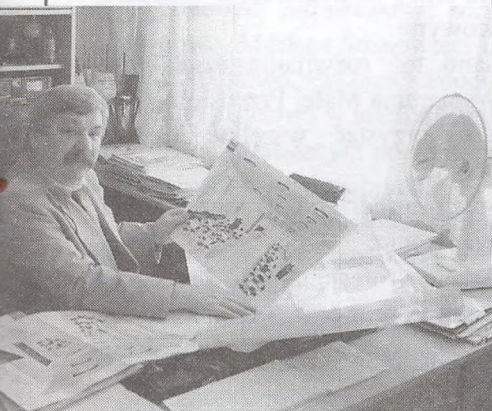


Analiza zaawansowania realizacji „Programu gminy Śrem na lata 1995-1998”

str. 2

## BASEN

str. 5



## Dyskretny urok stanowiska

str. 6



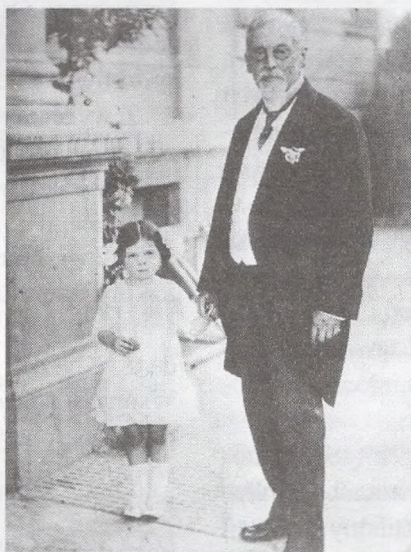
## KUCHNIA MĘSKI PUNKT WIDZENIA



str. 12

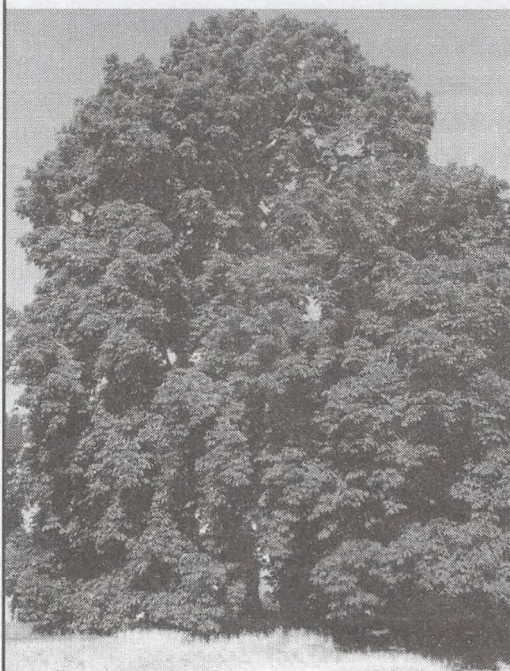
Na okoliczność zakończenia...

str. 14



## Kasztanowiec zwyczajny

str. 20



## JEZUICI w ŚREMIE

str. 22



## Powrót do korzeni



str. 26



## Bielizna intymna

str. 28





## Analiza zaawansowania realizacji „Programu Rozwoju gminy Śrem na lata 1995-1998”

Spółeczeństwo naszego miasta spotyka się w swej egzystencji z wieloma różnorodnymi problemami, które jeśli dotyczą większych grup, przybierają wymiar stano- wiający podstawę do uwzględnienia ich w działalności Ra- dy Miejskiej. Przypomnijmy, że oprócz wielu innych, głównym celem działania Rady Miejskiej jest poprawa warunków życia mieszkańców miasta a także gminy, a więc rozwiązywanie problemów nurtujących miejscową społeczność, ale nie tylko ograniczenie się w działalności jedynie do załatwiania różnego rodzaju bieżących uci- ążliwości.

Działalność Rady Miejskiej sięga więc dalej, jest w niej dużo elementów troski o perspektywiczny rozwój struktury miejsko-gminnej, oczywiście w wymiarze ogólnokrajowych tendencji i uwarunkowań.

Główne kierunki działania i jego podstawowe cele w zakresie zaspakajania potrzeb lokalnej społeczności zo- stały ujęte w

„Programie Rozwoju Gminy na lata 1995-1998”, któ- ry udostępnił redakcji naszej gazety przewodniczący Ra- dy Miejskiej Jerzy STEPIEŃ, a aktualny stopień realizacji poszczególnych zamierzeń został przedstawio- ny w przeprowadzonej rozmowie, której najistotniejsze elementy chcemy przedstawić w niniejszej relacji.

Struktura „Programu...” grupuje zamierzenia w kilka zasadniczych dziedzin i tak:

### 1. Stymulowanie rozwoju działalności gospodarczej

W tej dziedzinie podstawowym zadaniem jest działal- ność promocyjna gminy w celu pozyskania inwestorów krajowych i zagranicznych oraz pomoc w reklamowaniu działalności firm już istniejących. Gmina wspiera działal- ność wszystkich, którzy stawiają sobie za cel aktywizację gospodarczą naszego regionu.

Zachętą dla inwestorów ma być zagospodarowanie te- renów w sąsiedztwie Odlewni Żeliwa „Śrem” S A, w No- chowie i w Zbrudzewie przez wyposażenie w infrastrukturę techniczną tj.:

- wykonanie sieci kanalizacyjnej w Nochowie wraz z. możliwością połączenia terenów działalności gospodar- czej,

- połączenie sieci wodociągowej Nochowa i sieci miejskiej w przypadku braku możliwości zasilenia z wo- dociągu wiejskiego,

- wykonanie I etapu sieci kanalizacyjnej wsi Zbru- dzewo wraz ze strefą gospodarczą.

Przewidziano doskonalenie i rozszerzenie systemu ulg podatkowych dla podmiotów gospodarczych urucha- miających nowe miejsca pracy na podatników kooperu- jących z firmami miejscowymi.

Za niezbędne uznano też rozwijanie działalności Śremskiego Ośrodka Wspierania Małej Przedsiębiorczo- ści, aby maksymalnie wykorzystać wszelkie dostępne sposoby redukcji bezrobocia.

Z wyżej wymienionych zamierzeń dotychczas zreali- zowano następujące zagadnienia:

- zlecono wykonywanie profesjonalnego opracowa- nia strategii rozwoju gminy Śrem oraz gmin sąsiednich zespołowi pracowników naukowych z Wielkopolskiej Szkoły Biznesu w Poznaniu.

Prace te były finansowane w 80% przez brytyjski fun- dusz KNOW\_HOW FOUND. – Śremski Ośrodek Wspierania Małej Przedsiębiorczości przygotował mate- riały i ekspozycje gminy na wystawach międzynarodo- wych INVEST-CITY Poznań 1995 i 96, TOUR SALON Poznań 1995, ITB Berlin 1995 i 96, POLISH BUSINESS DAYS Utrecht- 1996 oraz zorganizował wystawy nasze- go regionu we wrześniu 1995 r. Te i inne akcje promo- cyjne zwiększyły wyraźnie liczbę potencjalnych inwestorów w naszym mieście.

- w Nochowie wykonano kanalizację sanitarną i do- prowadzono gaz ziemny,

- w Zbrudzewie wykonano instalację wodociągową oraz zlecono opracowanie koncepcji sieci kanalizacyjnej dla całego obszaru,

- utrzymano system ulg podatkowych, natomiast ze względu na przeszkody prawne nie udało się wprowadzić systemu dla podatników kooperujących z firmami miej- scowymi; mimo to okazało się, że oferenci z terenu gmi- ny są konkurencyjni i w wielu przypadkach wygrywają przetargi,

- w zakresie redukcji bezrobocia utrzymano system wykonywania wielu prac dla miasta brygadami robót publicznych.

### 2. Mieszkalnictwo

W tym temacie przedsięwzięcia gminy mają się kon- centrować na infrastrukturalnym przygotowaniu terenów pod budownictwo wielo- i jednorodzinne przy zalewie w Psarskim, na Helenkach B i w Nochowie.



Poparcie uzyskują również wszystkie formy budownictwa komunalnego realizowane w ramach Śremskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego.

Przedsięwzięcia te zostały w zasadzie już zrealizowane. Na podkreślenie zasługuje wspierana przez Zarząd Miejski działalność ŚTBS, które mimo ogólnokrajowej „niemocy budowlanej” w dniu 28 listopada oddało pierwszy wielorodzinny budynek sfinansowany częściowo przez Krajowy Fundusz Mieszkaniowy.

Dzieło to zostało dostrzeżone przez nasze władze centralne i przecięcia wstęgi dokonała Minister Gospodarki Przerzennej i Budownictwa pani Barbara Blida.

### 3. Wieś i rolnictwo

Tutaj wyszczególnia się zamierzenia, które:

- poprawią infrastrukturę techniczną; Szymanowo, Marianowo, Mórka i Sosnowiec, budowę kanalizacji we wsiach Nochowo, Pyszca i Błociszewo, pomoc organizacyjna i finansowa w telefonizacji wsi, utrzymanie sieci dróg na zadowalającym poziomie oraz usprawnienie odbioru odpadów komunalnych,

- zwiększą efektywność pracy na wsi przez utrzymanie samorządności finansowej sołectw w wyniku czego połowa dochodów z podatku rolnego z danej wsi może być przeznaczona na jej potrzeby; przewidywano też zorganizowanie centrum doradztwa rolniczego, w którym byłyby skoncentrowane wszystkie służby pracujące na wsi,

- zrównoważą warunki życia na wsi i w mieście; zamierzono reaktywowanie szkół wiejskich w celu ograniczenia dowozu dzieci do szkół, podniesienie standardu istniejących budynków szkolnych oraz dokończenie budowy szkoły w Nochowie, wybudowanie sali gimnastycznej w Zbrudzewie, utrzymanie przedszkoli wiejskich na dobrym poziomie, pomoc dla wszelkich przejawów życia kulturalnego i sportu (biblioteki, wyjazdy dzieci i dorosłych do teatru i na koncerty, pływalnię itp.).

W tej dziedzinie Zarząd Miejski może już wykazać się osiągnięciami. Wykonano już sieć wodociagową w Mechlinie i w Mórce, zakończono kanalizowanie wsi Nochowo, wyposażono w sieć telefoniczną wsie Pyszca, Binkowo, Borgowo, Kawcze. Po przejęciu szkół podstawowych rozpoczęto remonty budynków, a budowę nowego budynku w Nochowie zakończono.

### 4. Infrastruktura komunalna

W tej dziedzinie miasto i gmina już osiągnęła zadowalający poziom, niemniej dla jego utrzymania, bądź też dostosowania do nowszych standardów zamierza się:

- dokończyć modernizację starej części stacji uzdatniania wody przy ul. Franciszkańskiej - zadanie zrealizowano,

- kontynuować budowę nowych studni głębinowych i rurociągu wody surowej - zadanie zrealizowano.

- wybudować brakujące krótkie odcinki kanalizacji ścieków komunalnych na terenie całego miasta,

- zmodernizować oczyszczalnię ścieków - dotychczas uruchomiono już procedurę przetargową i zainstalowano prasę komorową do odwadniania osadów,

- kontynuować rozbudowę systemu elektroenergetycznego miasta i gminy,

- zminimalizować koszty jednostki dostarczanej energii cieplnej przez wypracowanie odpowiedniej formy organizacyjno-prawnej przedsiębiorstwa zaopatrującego w ciepło,

- zmodernizować kanalizację deszczową na ul. ks. Popiełuszki oraz w rejonie kąpieliska nad Jez. Grzymiślawskim,

- przedłużyć eksploatację składowiska śmieci w Górze i przystąpić do budowy składowiska w Mateuszewie,

- na bieżąco inwestycyjnie odnowić bazę autobusową komunikacji miejskiej poprzez coroczny zakup dla MPK-Kórnik 1 nowego autobusu do obsługi linii komunikacyjnych w Śremie

### 5. Udrożnienie systemu komunikacji w mieście

Niezadowalający stan zamierza się poprawić przez:

- skierowanie ruchu ciężkiego z kierunku Gostyń-Poznań przez ul. Staszica, Grunwaldzką i Kilińskiego,

- skierowanie ruchu ciężkiego z kierunku Gostyń-Czempin przez ul. Staszica, Grunwaldzką, Sikorskiego,

- wyznaczenie i zagospodarowanie parkingów dla samochodów ciężarowych na obrzeżach miasta - zadanie zrealizowano,

- poszerzenie ul. Kilińskiego pomiędzy ul. Mickiewicza i Sikorskiego - zadanie jest w trakcie realizacji; widoczne są kolejne etapy realizacji tj. wyburzenie budynków dawnej odlewni Malinowskiego i wykonanie przejścia dla pieszych w nasypie kolejowym

W dalszej perspektywie (lata po 1998) władze gminy powinny dołożyć starań, aby uruchomić proces inwestycyjny budowy nowego mostu na Warcie w rejonie Śremu, a także przedsięwziąć wybudowanie ulicy okrężnej od ul. Staszica do ul. Kilińskiego.

### 6. Ochrona środowiska

W tym zakresie wysiłki mają być skupione na:

- ochronie i oczyszczaniu Jez. Grzymiślawskiego,
- budowie składowiska odpadów w Mateuszewie I etap,

- wprowadzeniu segregacji odpadów komunalnych,
- I etapie rozbudowy oczyszczalni ścieków w Śremie,
- zagospodarowaniu parku Agroekologicznego i ustanowieniu Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego w rejonie wsi Kawcze.

Wszystkie zadania z tej dziedziny są w trakcie realizacji i zostaną zakończone do końca kadencji Rady.

### 7. Rekreacja, turystyka, zielen

Zamierza się przedsięwziąć bieżące prace dla utrzymania istniejącego stanu oraz poczynić starania o lepsze turystyczne zagospodarowanie gminy (hotele, miejsca biwakowania).



Zrealizowano już prace przy zagospodarowaniu parku przy ul. Kilińskiego, przejęto obiekty sportowe od Odlewni Żeliwa „Śrem” i rozpoczęto ich modernizację. Ponadto opracowano program budowy ścieżek rowerowych i łączników ekologicznych umożliwiających bezpieczny przejazd między dzielnicami miasta.

#### 8. Oświata i kultura

Podstawowym zadaniem jest tu utrzymanie na dobrym poziomie merytorycznym i materialnym istniejących placówek oraz:

- doprowadzenie budynków do dobrego stanu technicznego,
- dokończenie budowy Szkoły Podstawowej Nr 6, szkoły w Nochowie oraz budowa sali gimnastycznej w Zbrudzewie i przy Szkole Nr 1,
- rozwój różnorodnych form działalności kulturalnej przy pomocy finansowej gminy,
- pomoc dla szkolnictwa ponadpodstawowego.

W trakcie realizacji remontów przejętych budynków szkolnych okazało się, że potrzeba jeszcze kilkuletnich

wysiłków, aby wszystko doprowadzić do dobrego poziomu technicznego. Zakończono budowę szkoły w Nochowie oraz terenów sportowych przy Szkole Nr 6.

Przedstawiony „PROGRAM ...” ma charakter postulatowy, został opracowany w marcu 1994 r., a przyjęto go do realizacji przy założeniu, że 30% dochodów budżetowych będzie się przeznaczało na rozwój gminy.

Z podanego skrótego, ze względu na obszerność tematu, przedstawienia zamierzeń „PROGRAMU ROZWOJU GMINY NA LATA 1995-1998” i zaawansowania ich realizacji wynika, że mieszkańcy naszego miasta i gminy mogli z pewnością na bieżąco obserwować realizację niektórych problemów, natomiast realizację wielu zamierzeń programowych mieszkańcy dostrzegą lub już odczuli pośrednio, zwłaszcza wtedy, gdy dotyczą one poprawy ogólnych warunków bytowania w postaci np. poprawy warunków komunikacyjnych, czy infrastruktury komunalnej.

**Paweł FISCHER**



Śrem, dnia 09.12.1996r.

### O g ł o s z e n i e

„Febrü Polska” Spółka z o.o. z siedzibą w Śremie ogłasza nabór na stanowiska:

- specjaliści d/s marketingu i reklamy,
- specjaliści d/s analiz ekonomicznych.

**Wymagane:**

doświadczenie zawodowe, fachowość, operatywność, inicjatywa.

**Kontakt z Działem Kadr w Śremie,  
tel. kier. 0-667, 37-153 lub 37-155.**



# BASEN

Zapewne dla wielu śremian Odlewnia Żeliwa „Śrem” S.A. wtopiła się w krajobraz naszego miasta, a tym, którzy czynnie uprawiają sport „łezka się w oku zakręci”, przejeżdżając ulicą Staszica obok obiektu sportowego. W końcu ile to już lat? No właśnie ile?

Z historią „basenu” zapoznał mnie pan Bolesław MORAWIEC – kierownik obiektu sportowego. Otóż wybudowany został z inicjatywy pracowników odlewni przy wielkim zaangażowaniu ówczesnego dyrektora p. Alfreda Babczyka i oddany do użytku 30.IV.1979 roku jako jeden z najnowocześniejszych tego typu obiektów w Polsce. Korzystać z niego mogli pracownicy Odlewni – w końcu dla nich budowany był ten kompleks, choć zaspakajał też „potrzeby sportsmenów” z okręgu ok. 100 km. Jak dodaje mój rozmówca – obiekt ten był też zapleczem sportowym przyzakładowej szkoły i w tym momencie zacząłem rozumieć niektórych ludzi mówiących: „Komuno wróć”. Wtedy był SKS, cztery godz. wf. tygodniowo, a dziś ... Dziś mamy kapitalizm, który sami zresztą „wywalczyliśmy”, ale nie odbiegając..

Z dniem 1 kwietnia 1996 roku (nie był to Prima Aprilis) obiekt sportowy Odlewni Żeliwa „Śrem” S.A. został przejęty przez gminę.

Wiele „mitów krążyło” po Śremie lecz, aby mieć prawdziwy obraz sytuacji udałem się do pana Jerzego KOTERBY - dyrektora ŚOSiR.

Mój rozmówca wyjaśnił, że to właśnie Odlewnia rzekła się obiektu grożąc zlikwidowaniem ze względu na to, iż „są od robienia odlewów, a nie od finansowania obiektów sportowych” (szczerze mówiąc wcale się temu nie dziwię), tak więc nasza gmina dostała w „prezencie” dwa baseny, salę gimnastyczną, kręgielnię oprócz innych „atrakcji” obiektu sportowego. Coś z tym trzeba było zrobić, zaczęto więc od kapitalnego remontu i modernizacji, na które potrzeba olbrzymich kosztów - ok. 2 mln (20 mld starych złotych).

Przechodząc do dalszej rozmowy wywnioskowałem, że współmiernie do kosztów zwiększy się prestiż tego obiektu. Na dzień dzisiejszy jest już powiększona hala basenowa, która w przyszłości wraz z małym basenem będzie tworzyć cały kompleks wraz z różnego rodzaju atrakcjami jak ślizgawki itp. Są też już oddane dwie szatnie przy sali gimnastycznej, gdzie zainstalowane są automatycznie wyłączane natryski, a trzecia szatnia jest już w remoncie. Bardzo ważnym jest fakt, iż w planach uwzględniono też inwalidów i osoby niepełnosprawne, dla których specjalnie zainstalowana będzie winda, zostaną

poszerzone i przystosowane będą szatnie. na basenie zostanie zamontowane nowoczesne oświetlenie oraz wymienione będą płytki na nowoczesne - antypoślizgowe. W planach jest również sauna, solarium, specjalna salka do aerobiku oraz coś dla pań – specjalna siłownia czyli salon odnowy biologicznej.

Wszystko pięknie, ładnie ale skąd wziąć na to wszystko pieniądze? W tym momencie p. Koterba zaczął wymienić mi listę „sponsorów” tego przedsięwzięcia.

A więc: w budżecie miasta planowane są 2 mld na ten właśnie cel, Państwowa Fundacja Osób Niepełnosprawnych obiecała wesprzeć tę inicjatywę kwotą 3,12 mld (st.żł) Także wojewoda deklarował się z pomocą choć nie wiadomo jak dużą. Jak dodał mój rozmówca pewne środki obiecał przeznaczyć na ten cel Totalizator Sportowy tj. 3 mld st.żł w 97 r. i 4 mld st.żł w 98 r. Nurtował mnie jednak fakt, iż nie finansuje tego przedsięwzięcia ŚOSiR. Tu p. Koterba poinformował mnie, że ośrodek nie ma prawa łożyć pieniędzy na inwestycje lecz na ewentualne remonty, które są aktualnie wykonywane. Oprócz tego typu atrakcji dowiedziałem się również, o istnieniu hotelu oraz tzw. schroniska młodzieżowego czyli hoteliku dla przyjeżdżających na zawody lub kolonie grup sportowych.

Bardzo ciekawie zapowiada się projekt nowej kawiarenki, którą wynajął - wygrywając przetarg pan Roman Kleczewski i który zobowiązał się wyremontować i odnowić dawną kawiarenkę.

Mógłbym chyba jeszcze długo wymieniać planowane atrakcje, ale po co psuć niespodziankę, która zapowiada się na rok 2000. Będzie to chyba rzeczywiście obiekt sportowy na miarę XXI w. Będę więc z utęsknieniem oczekiwał ukończenia prac, aby móc zrobić sobie „dzień dziecka” i odrobinę zaszaleć.

**JAREK**



foto: Jerzy Koterba



# Dyskretny urok stanowiska

**Stanowisko Sekretarza Gminy kojarzy się z pełnieniem władzy w mieście.**

**Na jakich polach działa Pani urzędowo?**

**Czy jest Pani twórcą różnych koncepcji. Czy jest to rola skrupulatnego realizowania pomysłów Rady, burmistrzów?**

**Z Hanną BRUKARCZYK – Sekretarzem Gminy rozmawia Barbara JAHNS**

Zdecydowanie należy odrzucić stwierdzenie, że Sekretarz Gminy pełni władzę w mieście. Główną funkcją sekretarza jest funkcja kierownika administracyjnego Urzędu. W tym zakresie proponuję zmiany, jestem ich realizatorem i odpowiadam za dobrą organizację pracy Urzędu. Oczywiście biorę również udział w procesie decyzyjnym, jako że uczestniczę w pracach Zarządu – lecz bez formalnego prawa głosu.

Nasze miasto nawiązało kontakty z kilkoma miastami Czech, Francji, Niemiec i Holandii. Jaki jest Pani udział w organizowaniu pobytu delegacji tych miast w Śremie. Czy miała Pani okazję, by porównać swoją pracę z podobnym stanowiskiem w Czechach, Francji, Holandii (mam na myśli pobyt w zaprzyjaźnionych z nami miastach).

Przygotowuję program wizyty i biorę czynny udział w jego realizacji. Są to wizyty przyjemne ale i trochę męczące. Nie miałam okazji praktycznego porównania mojej pracy z podobnym stanowiskiem, jako że nie uczestniczyłam w wizytach, sądzę, że będzie jeszcze taka okazja.



Spośród pań zaangażowanych zawodowo, te które kierują zespołem ludzi, piastują kierownicze stanowiska w większym stopniu zaspakajają swoje ambicje. Mają też większy prestiż, szacunek otoczenia i ciekawsze życie.

Często odbywa się to kosztem życia osobistego i rodzinnego. Jakie proporcje między zawodowstwem a życiem rodzinnym uważa Pani za słuszne będąc osobą prominentną i jednocześnie członkiem pełnej rodziny?

Zaliczam siebie do osób publicznych a nie prominentnych, bo to dzisiaj tylko modne słowo, które nie kojarzy się najlepiej.

A co do pracy zawodowej i życia rodzinnego to trzeba nad tymi proporcjami umiejętnie panować. Oboje z mężem chyba od zawsze mamy taką pracę, której należy poświęcić więcej czasu. Staramy się jednak godzić te niedogodności i równie starannie wypełniać rolę rodziców przy pełnej wyrozumiałości naszej córki Karoliny.

Jest Pani kobietą wykształconą o ustabilizowanej pozycji zawodowej i rodzinnej. Funkcję Sekretarza pełni Pani od lipca 1994 roku. Poprzednio zajmowała Pani kierownicze stanowiska. A więc wspina się Pani po szczeblach kariery zawodowej. Zajmując kierownicze stanowiska, biorąc udział w życiu publicznym jest Pani szczególnie obserwowana i poddawana krytyce.



**Czy zna Pani opinie współpracowników i podwładnych na swój temat. (Jakieś określenia, dowcipy itp.)**

**Czy się Pani z nimi zgadza ?**

Nie słyszałam żadnych opinii zarówno pozytywnych jak i negatywnych. Lubię gdy ktoś mówi szczerze to co myśli. Jakakolwiek opinia dotycząca mojej osoby, czy pracy Urzędu

jest dla mnie powodem do głębszej analizy. Nie potrafię przejść obok opinii krytycznych, zawsze się przejmuję, zastanawiam i wyciągam wnioski.

**Pozwoli Pani, że przytoczę kilka opinii na Pani temat:**

- wykazuje duże zaangażowanie pracą zawodową
- ma wpływ na to, co dzieje się wokół,
- obowiązkowa
- energiczna
- zadbana i elegancka

A więc kierownicze stanowisko, ma wpływ na damską atrakcyjność.

**Nie zadam więc Pani pytania : Czy kobieta na stanowisku zyskuje na kobiecości, bo odpowiedziałam na nie wraz z Pani współpracownikami.**

Kobieta bez względu na to czy jest na stanowisku kierowniczym czy nie, jeżeli czuje się kobietą, zawsze będzie o sobie dbała.

Cieszy mnie taka opinia choć zdaję sobie sprawę, że nie wszyscy muszą ją podzielać. Będąc bowiem na stanowisku kierowniczym nie da się uniknąć również i krytycznych uwag.

A co do energiczności to czasami wykazuję chyba jej nadmiar i odczuwam to jako swoją wadę – lubię konkretne i zdecydowane działanie - jestem przecież zodiakalnym lwem, a to zobowiązuje.

**Co roku Centrum Badania Opinii Społecznej na zamówienie „Rzeczypospolitej” przeprowadza sondaż na reprezentatywnej grupie dorosłych mieszkańców Polski na temat: udziału kobiet w życiu publicznym i zawodowym.**

Z sondażu wynika, że jako społeczeństwo przychylnie oceniamy umiejętności i pracę kobiet, nawet na najwyższych stanowiskach.

**Darzymy „kobiety sukcesu” szacunkiem, a nawet sympatią.**

**Co roku rośnie przekonanie o podobnym poziomie umiejętności zawodowych obu płci.**

**Polacy więc nie są antifeministami przynajmniej w warstwie deklaracji. Równouprawnienie jako wartość jest dość powszechnie akceptowane.**

Taki sondaż wyjątkowo mnie cieszy. Są to opinie prawdziwe i słuszne.

Od lat pracuję z kobietami. Urząd jest bowiem mocno sfeminizowany. Kobiety jednak należą do pracowników bardzo obowiązkowych i sumiennych. Oczywiście nie neguję pracy mężczyzn. Wbrew opiniom, że kobiecie

z kobietą trudno jest się „dogadać”, ja nie mam żadnych problemów.

Przyjmując osoby do pracy zwracamy uwagę, czy jest to osoba wykształcona, kompetentna, twórczo myśląca, czy ma chęć do pracy i jakieś szersze pole widzenia przyszłości. A takimi cechami obdarzonych jest dzisiaj wiele młodych ludzi. Jeżeli wśród nich są kobiety to mają równe szanse. Nie dyskryminujemy kobiet w żadnym razie.

**Jeżeli miałyby Pani wolny miesiąc to co chciałaby Pani zrobić?**

Podróżować. Poznawać różne kultury. Lubię ciepłe morze, słońce, Kocham ludzi. Nie jestem typem samotnika. W żadnym razie nie pojechałabym na bezludną wyspę. Z natury jestem osobą towarzyską. Lubię przebywać wśród ludzi, z ludźmi.

A ponieważ marzenia pozwalają żyć więc warto marzyć o dalekich podróżach – więc marzę!

**Dużo pracy włożyła Pani w przygotowanie do pracy i wystrój nowego budynku Urzędu. Czy słuszne jest wrażenie, że realizowała się Pani doskonale w tym działaniu?**

To nie tylko moja zasługa, lecz całego zespołu. Przeprowadzka Urzędu była poważnym przedsięwzięciem, zależało mi bowiem na tym, aby mieszkańcy naszego miasta nie mieli z tego powodu żadnych niedogodności i chyba się udało. Przywiązuję dużą wagę do estetyki otoczenia. Lubię przebywać w miłych, ładnie urządzonych wnętrzach. Tak też starałam się, by pomieszczenia, w których petenci spotykają się z urzędnikami były przyjazne i estetyczne, lecz nie przesadnie wystrojone.

**Czy jest Pani człowiekiem szczęśliwym?**

Zdecydowanie tak, gdyż życie sprawiło mi ogromną niespodziankę, bo spotkało mnie wiele dobrego, mogę powiedzieć, że więcej niż się spodziewałam. To oczywiście zasługa moich najbliższych, w których czuję, że mam oparcie na dobre i na złe.

**Jak Pani ocenia samorządność z punktu widzenia człowieka władzy samorządowej?**

Pozwoli Pani, że ocenię samorządność jako mieszkańiec tego kraju i naszego miasta, a nie jako człowiek władzy, gdyż nie tylko nim nie jestem, lecz również nim się nie czuję.

Samorządność z mojego punktu widzenia to jedno z bardzo pozytywnych zjawisk, które zaistniały po 1990 r. Szkoda tylko, że nie zostało wykorzystane w pełni tak by tworzyć dalsze szczeble samorządności. Samorządność to dla mnie podstawowy element normalnego życia społecznego, który działa sprawnie przy dużej aktywności mieszkańców. Tej aktywności i ogólnej współpracy musimy się wszyscy uczyć.

**Dziękuję za rozmowę  
Barbara JAHNS**



# OPIEKA MEDYCZNA – CHORA CZY ZDROWA ?

*Od dawna wszyscy wiemy, że obowiązujący system podstawowej opieki medycznej nie przystaje do zaistniałych po 1990 roku warunków społeczno-ekonomicznych. Jest mało efektywny i w sposób nieracjonalny pochłania skromne i tak środki finansowe. W wielkim worku trudno wydzielić rzeczywiste, niezbędne koszty, uzdrowić sposób podziału pieniędzy. W obecności zapisu o bezpłatnej opiece medycznej, niemal dla każdego, trudno materializować pomysły o reformie służby zdrowia i jej urynkowaniu.*

*W takiej sytuacji konieczne są zmiany w obowiązującym od lat 70-tych systemie opartym o Zespół Opieki Zdrowotnej (ZOZ). System ten integruje podstawową i specjalistyczną opiekę zdrowotną, w założeniu dążąc do zwiększenia dostępności pacjentów do usług medycznych. Podstawową wadą ZOZ, szczególnie jaskrawą w dzisiejszej rzeczywistości, jest scentralizowana struktura nie pozwalająca lekarzom kierującym przychodniami na menedżerskie podejście do zarządzania, a pozostawiająca im funkcje administracyjne. ZOZ-em kieruje dyrektor będący jednocześnie dyrektorem szpitala. Przychodniami Rejonowymi kierują kierownicy odpowiedzialni za pracę swojego zespołu bez możliwości podejmowania samodzielnych decyzji, które leżą w kompetencjach dyrekcji ZOZ-u. Mimo obowiązywania aktów prawnych wyższego rzędu gwarantujących bezpłatną opiekę lekarską wprowadza się do systemu pewne zmiany i wycinkowo eksperymentuje. Śrem jest terenem tych działań.*

**Z lekarzem medycyny specjalistą chorób wewnętrznych ELŻBIETĄ MARCINKOWSKĄ – kierownikiem Przychodni rozmawia MARIUSZ KONDZIELA.**

*Dwa lata temu rozpoczął się śremski program pilotażowy lekarza rodzinnego. Głośno i różnie o nim mówiono. Proszę przybliżyć to zjawisko czytelnikom.*

Idea lekarza rodzinnego nie jest nowością sięga bowiem XIX w. Trzeba jednak oddzielić samą myśl od wykonania. Dzisiaj lekarz rodzinny to zaplecze diagnostyczne i lecznicze poradni oraz szpitala rejonowego, a nie lekarz omnibus, którego cały warsztat pracy zamyka się w skromnej torbie lekarskiej.

Ideą instytucji lekarza rodzinnego jest leczenie podstawowych jednostek chorobowych przez tego samego lekarza, prowadzenie całej dokumentacji dotyczącej stanu zdrowia pacjenta, koordynowanie leczenia specjalistycznego również poza miejscem zamieszkania.

Lekarz rodzinny diagnozuje i leczy wszystkie dolegliwości, które nie wymagają interwencji specjalisty. Potrzebę konsultacji specjalistycznej zaspokaja odpowiednim skierowaniem. Pozostaje on w kontakcie z lekarzem specjalistą, informuje go o chorobach swojego pacjenta, dotychczasowym sposobie leczenia. Taka praktyka pozwala uniknąć polipragmazji, która niejednokrotnie doprowadza do groźnych interakcji z fatalnymi skutkami dla pacjenta.

Akademie Medyczne kształcą w specjalności – lekarz rodzinny od niedawna.

W polskiej tradycji leży podział na leczącego dorosłych internistę oraz lekarza dziecięcego, pediatrę.

Dzisiaj głównie te dwie specjalności lekarskie mogą się podejmować roli lekarza rodzinnego opiekującego się grupą rodzin z danego terenu.

Obecnie po 2 latach można już poddać system lekarza rodzinnego wstępnej ocenie.

Jak to zwykle bywa są plusy i minusy. Niewątpliwie jest pierwszym przedsięwzięciem zmierzającym do zmodyfikowania obecnego systemu medycznego. Zapewnił też większości chorych spójność podejmowanego procesu leczenia.



Niestety pilotaż niepotrzebnie połączył dwa obce sobie tematy: instytucję lekarza rodzinnego z prawem pacjenta do swobodnego wyboru lekarza. Trzeba pamiętać, że lekarz rodzinny funkcjonował ciągle w strukturach ZOZ-u i „popyt” na lekarza nie przekładał się na mechanizmy rynkowe. W związku z tym nastąpił niekontrol-



lowany przepływ pacjentów i dezorganizacja rejonów. Brak limitów spowodował, że bywali lekarze z 4 tys. chorych oraz z liczbą tylko 800. "Zweryfikowany" w ten sposób "dobry lekarz", obarczony nadmierną liczbą pacjentów stawał się mniej wydajny, co prowadziło do obniżenia jakości świadczeń lekarskich.

### **A jakość jest przecież ważniejsza niż ilość**

*A wzbudzające duże emocje i opory system punktowy?*  
Ten system nie zyskał mojej akceptacji, ponieważ był protezą mechanizmu niewiele mającą wspólnego z gospodarką rynkową, nieprecyzyjnie dokonującego oceny pracy lekarza.

Opory wynikały z niezrozumienia zasady działania lekarza rodzinnego. Instytucja lekarza rodzinnego to przecież nie jeden człowiek ze stetoskopem, ale całe wyposażenie przychodni i szpitala.

Podstawowe badania diagnostyczne nie mają charakteru specjalistycznego. Potrzeby rzeczywistych badań specjalistycznych są rzadkie. Proszę uwierzyć, lekarz rodzinny ma szerokie kompetencje i możliwości leczenia, a pospolite dolegliwości nie powinny być leczone przez specjalistów co dawniej było często praktykowane.

W naszym ZOZ-ie przypadki, którymi zajmuje się internista i pediatria mogą być diagnozowane w oparciu o posiadane wyposażenie np. EKG, zestawy laryngologiczne i okulistyczne, rentgen, laboratorium.

*W grudniu 1996 roku rozpoczęły funkcjonowanie pierwsze w Polsce niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej. Śrem został „dotknięty” kolejnym eksperymentem zdrowotnym. Jaka jest jego istota i czy w związku z nim mamy zapomnieć o lekarzu rodzinnym.*

Model lekarza rodzinnego nie ulega oczywiście zaniechaniu ze względu na wspomniane wcześniej plusy. Niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej są następnym krokiem zmierzającym do racjonalizacji obecnej służby zdrowia w warunkach ustawowego leczenia bezpłatnego i braku nowoczesnego systemu ubezpieczeń zdrowotnych.

Nasza przychodnia pierwsza w województwie poznańskim od 1 grudnia 1996 roku funkcjonuje jako niepubliczny zakład opieki zdrowotnej.

Po rocznych negocjacjach z lekarzem wojewódzkim działającym w imieniu wojewody poznańskiego zdecydowaliśmy się zarejestrować spółkę cywilną, która utworzyła niepubliczny zakład opieki zdrowotnej.

Na podstawie kontraktu z wojewodą prywatna firma świadczy bezpłatne usługi medyczne dla mieszkańców Jezioran i Helenek. Kontrakt zapewnia pacjentom bezpłatną opiekę medyczną mimo wyłączenia przychodni ze struktur organizacyjnych ZOZ-u.

W umowie określono zakres usług i wysokość finansowania przez wojewodę na poziomie kosztów funkcjonowania przychodni w ramach ZOZ-u.

Przychodnia musi za te pieniądze leczyć pacjentów, płacić pracownikom, opłacać dzierżawę ośrodka, wyposażać gabinety. Podpisanie kontraktu nie było łatwą decyzją, ponieważ dopiero po roku okaże się jakie będą efekty ekonomiczne bezprecedensowego u nas przedsięwzięcia.

Przychodnia ma prawo udzielania również płatnych porad pacjentom nie objętym kontraktem.

Widać więc, że powyższe działania stanowią próbę zdecentralizowania i sprywatyzowania służby zdrowia, jakby przymiarkę do funkcjonowania prywatnej służby zdrowia w oparciu o powszechne ubezpieczenia zdrowotne. Bieżącą korzyścią do prowadzenia nowej formy organizacyjnej leczenia będzie racjonalne wykorzystanie środków finansowych, których nie jest za dużo ani w budżecie, ani w kieszeni obywatela.

Wracając do lekarza rodzinnego muszę wyjaśnić, że model ten istnieć będzie nadal w ZOZ-ie jak i w naszej przychodni. Dokonamy jedynie normalizacji rejonów, aby uniknąć dezorganizacji związanej ze swobodnym wyborem lekarza i w ten sposób zwiększyć dostępność. Liczbą 18 tys. osób objętych kontraktem będzie zajmowało się 7 lekarzy, 9 pielęgniarek, 3 rejestratorki.

Jak łatwo wyliczyć na jednego lekarza przypada nominalnie 2800 pacjentów. I chociaż to dużo i tak pacjenci otrzymają poszerzony zakres usług.

*Tak więc niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej mają być pewną formą przejściową, minimum tego, co być powinno i maksimum tego co być może w kraju, gdzie obowiązuje zapis o prawie obywateli do bezpłatnego leczenia.*

Tak, mam nadzieję, że to kroki we właściwym kierunku. A co będzie dalej nie zależy tylko od lekarzy. Rozwiązaniem docelowym pozostaje reforma systemu ubezpieczeń zdrowotnych. Pytania kto hamuje reformę służby zdrowia przestaną być uzasadnione.

**Dziękuję za rozmowę  
Mariusz KONDZIELA**

Przychodnia Zespołu Lekarza

Rodzinnego „SALUS”

ul. Okulickiego 2

Czynna

Od pon.do piątku 8.00-18.00

sob. 8.00-12.00

TELEFONY

Poradnia dla dorosłych 35 002

Poradnia dziecięca 35 201

Pomoc doraźna w nagłych zachorowaniach

codziennie po godz. 18.00

w sob. niedz. i święta

Telefon: 090 61 55 40



# Jak założyć własną firmę

**Artykuł ten przeznaczonych jest dla tych, którzy są przedsiębiorczy, wiedzą co chcą robić w przyszłości i ukończyli 18 lat !.**

Jestem 16-letnim uczniem Liceum Ogólnokształcącego i chciałbym założyć własną firmę, trudniącą się montażem i sprzedażą komputerów. Pełen nadziei udałem się do Ośrodka Wspierania Małej Przedsiębiorczości znajdującego się na ulicy Adama Mickiewicza (za była siedzibą władz miasta).

– Czy mogę założyć własną firmę ?

Z nadzieją zapytałem panią dyrektor tegoż ośrodka.

– Nie. Jesteś osobą niepełnoletnią, a nasze prawo nie zezwala na to, by osoby, które nie ukończyły 18-tego roku życia mogły prowadzić własną działalność handlową lub były zatrudnione (legalnie).

Mój dobry humor wraz z marzeniami założenia własnej firmy „wyjechał na wakacje”.

Sprawa praktycznie już mnie nie dotyczy. Gdybym ten artykuł zakończył już w tym miejscu, to wynagrodzenie, które bym za niego otrzymał wystarczyłoby jedynie na hot-doga i to bez sałatki. Na szczęście jestem człowiekiem przedsiębiorczym i problem rozwinę szerzej.

## Co należy zrobić na początku.

Rozsądnym posunięciem byłoby odwiedzenie Ośrodka Wspierania Małej Przedsiębiorczości. Tam pani psycholog przeprowadzi rozmowę kwalifikacyjną, a później będziemy mogli rozwiązać testy, które pozwolą sprawdzić samych siebie czy sprawdzimy się jako przyszli ludzie interesu czy nie. Po takich testach można się zapisać na kurs podstawy przedsiębiorczości, gdzie będzie sposobność dowiedzenia się wszystkiego o podatkach, rodzajach prowadzonej działalności gospodarczej, umowach, pisaniu biznes-planu itd. Taki kurs umożliwi nam spotkanie z przedstawicielami banków, które ewen-

tualnie przedstawia swoją propozycję udzielenia pożyczki.

Ośrodek Wspierania Małej Przedsiębiorczości umożliwia osobom bezrobotnym udzielanie pożyczki na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Ośrodek ten dysponuje także biblioteką z fachową literaturą.

## Drugi krok.

Idziemy do Urzędu Miejskiego na Plac 20 Października 1. Tam składamy wniosek o zarejestrowanie firmy o danym profilu. Trzeba będzie podać swoje dane personalne (imię i nazwisko, adres zamieszkania, adres firmy, numer telefonu, rodzaj działalności,

## Trzeci krok.

Po otrzymaniu decyzji o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej idziemy do GUS-u po numer regon i numer NIP.

## I co dalej ?

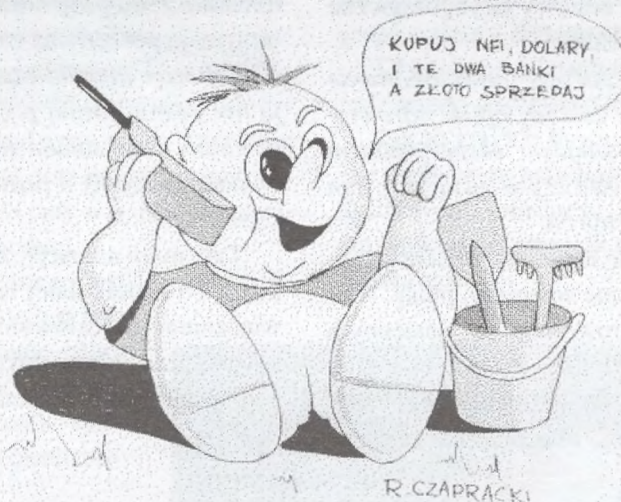
W następnej kolejności odwiedzamy bank w celu założenia konta na firmę. Zgłaszamy działalność do ZUS-u, lecz wcześniej musimy wybrać formę opodatkowania.

Należy pamiętać, że przy wyborze nazwy firmy musimy sprawdzić, czy taka nazwa już istnieje i czy jest zastrzeżona. W takiej sytuacji należy skontaktować się z Ośrodkiem Wspierania Małej Przedsiębiorczości gdzie otrzymamy numer telefonu pod którym taką informację uzyskamy.

Dodam jeszcze, że w naszym Ośrodku dowiemy się ile firm o profilu takim jak nasza firma istnieje na terenie naszej gminy.

Gdy już te wszystkie sprawy załatwimy możemy wziąć się do pracy i czekać na owocne plony.

**Przemek**





# WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY w ŚREMIE

„Kochani!

To już piąty raz! Piąty raz spróbujemy być razem! Nasza Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy znowu przeleci obok Was! Przeleci obok Waszych i Naszych przyjaciół, obok ludzi, którzy chociaż w tym jednym dniu są ze sobą razem i obdzielają siebie nawzajem uśmiechem oraz serdecznością za zupełną darmość! Ten niebywały dzień stworzony przez ogromną furę wspaniałych ludzi pozostaje na długo najpiękniejszym wspomnieniem. I dziękujemy Wam Wszystkim, że chce Wam się w ten zimowy dzień przyjąć nasze papierowe serduszka. Dzięki tym serduszkom kupiliśmy sprzętu za ponad 11 milionów dolarów. I w każdym tym urządzeniu jest częśćka Was.

Ale pieniądze to jedno.

Najważniejsza rzecz to wspaniała więź wytworzona między ludźmi.

Bez podziałów i bez względu na Wasze pomysły na życie, kolory i przekonania. I mimo złych słów od ludzi, którym gorzka jest nasza radość, przetrwaliśmy, a czas pokazał jaki jest efekt naszego działania. I mamy nadzieję – a może zrobimy wszystko aby i Oni także tym razem z nami poczuli te radosne momenty WSPÓLNEGO GRANIA! Dziękujemy Tym Wszystkim, którzy od lat są z nami nie tylko podczas Finału. A kiedy wielu z Was widzieliśmy na naszym Koncercie Przystanek Woodstock w Szczecinie-Dąbiu, poczuliśmy jak bardzo łączy nas MIŁOŚĆ-PRZYJAŹŃ-MUZYKA i jak rodzinnie czujemy się razem. Było super i za to Was kochamy.

Pozdrawiamy gorąco Wszystkich Tych, którzy na codzień we wszelkiego rodzaju placówkach medycznych leczą i opiekują się dziećmi. Dziękujemy Im za cierpliwość i SERCE!

No to pozdrówcie wszystkich przyjaciół. Bądźcie wytrwali, uśmiechnięci i po prostu DOBRZY! naprawdę zmieniamy Świat, a dobre o! jak dobre ANIOŁY są nad nami!!! Bo przecież KOCHANI gramy do końca świata i jeden dzień dłużej!

*Sie ma Jurek Owskiak  
i przyjaciele”*



# KUCHNIA MĘSKI PUNKT WIDZENIA

**„Nie takie dawniej zimy bywały” - wzdychają niektórzy ludzie „przedwojenni”, oznaczać to ma zapewne, że tamte zimy były w miarę mroźne i śnieżne i punktualniej się zaczynały.**

**Jest styczeń. A więc porozmawiajmy o daniach rozgrzewających. Do nich niewątpliwie należą zupy. Nic tak bowiem nie rozgrzewa i syci zarazem zziębniętego organizmu jak talerz gorącej zupy. Oczywiście nie wszystkie mają właściwości w równym stopniu rozgrzewające.**

**Posiadają je niewątpliwie krupnik, żur z kielbasą, kapuśniak i grochówka. Czy zgadza się Pan z tym twierdzeniem?**

**O odpowiedź na to pytanie poprosiłam Naczelnika Urzędu Skarbowego ANDRZEJA OWCZARCZAKA**



**N**iewątpliwie tak jest. Mam wielki sentyment do zup nie tylko tych „rozgrzewających”. Z okresem dzieciństwa i wczesnej młodości kojarzą mi się poranne zupy mleczne - wieczorem - polewka lub nawarka.

Z okresu służby wojskowej pozostało mi uprzedzenie do wszelkiego rodzaju makaronów i zup pomidorowych, ponieważ przez 2 lata służby w wojsku prawie „na okrągło” podawano makaron pod wszelkimi postaciami (kolanka, wstążki, muszelki itp.). 90% zup jakie serwowano w jednostce zaprawiane było pastą pomidorową. Przyznam, że było to smaczne, ale przez okres 2 lat była to duża jednostajność.

To spowodowało uprzedzenie do zupy pomidorowej i nadmiaru makaronu, wszelkiego rodzaju dań mącznych (kluski i pyzy).

Moja rodzinna kuchnia była smaczna mimo, że stosunkowo uboga w porównaniu do dzisiejszych możliwości. Rodzice uprawiali ogród, w związku z tym na stole często pojawiały się zupy: szczawiowa, zupa z dyni (po poznańsku z korbola), fasola (szabel), ślepe ryby. Na stole często gościła kasza. Większość potraw była „uszlachetniana” smalcem. Może to była kuchnia uboga, ale bardzo smaczna i zdrowa. Po wojnie często jadalśmy placki z mąki kukurydzianej i placek z marchwi.

Z mrozem i śniegiem kojarzy się staropolska potrawa jaką jest bigos. Oznacza zapewne potrawę gęstą, bogatą. Dziś panie, często panowie doszli do perfekcji w przygotowywaniu tego tradycyjnego, polskiego specjału.

Tak, dusi się ją z dodatkiem drobno posiekanych różnych gatunków mięs z przyprawami, suszonymi grzybami i suszonymi śliwkami, albo śliwkowymi powidłami, z pomidorami lub przecierem pomidorowym.

Aby był jeszcze lepszy podlewa się czerwonym, wytrawnym winem.



Każdy dom w tym względzie ma własne doświadczenia.

Jak powiedział nasz wieszcz:

Potrą nie lada jest bigos

bo się z jarzyn dobrych sztucznie składa

Bierze się doń siekana, kwaszona kapusta,

Która wedle przysłowia, sama idzie w usta

Zamknięta w kotle, łonem wilgotnym okrywa

Wyszukanego cząstki najlepsze mięsiwa

I praży się, aż ogień wszystko z niej wycisnie

Soki żywe, aż z brzegów naczynia war pryśnie.

No cóż, trzeba prawdzie spojrzeć w oczy – bigos nie zalicza się do potraw lekkostrawnych i nie jest wskazany dla osób szczególnie dbających o linię.



Ale za to jaki smaczny....

### Czy odczuwa Pan w sobie potrzebę gotowania?

Nigdy nie miałem potrzeby gotowania. Bóg nie wszystkim obdarza równymi talentami. W najbliższej rodzinie mężczyźni nieźle sobie radzą w kuchni. Ja natomiast uważam siebie za antytalent kulinarny.

W rodzinnym domu kuchnią zajmowała się matka i siostra w myśl tradycji, że kuchnia to domena kobiet.

Choć widzimy w programach telewizyjnych, że mężczyźni często dorównują, a w niektórych przypadkach przewyższają kobiety w sztuce kulinarniej.

Umiem docenić dobrą kuchnię, a taką niewątpliwie jest **kuchnia mojej żony**. W tym względzie żona dostosowała się do wspólnych upodobań smakowych, choć początki były trudne. Rodzinna kuchnia małżonki, była bardzo pikantna, co po ślubie żona kontynuowała. Potem to się zmieniło.

Nie jestem „przebiera”. Jadam w zasadzie wszystko, w małych ilościach. Nigdy się nie przejadałem. Chociaż pewnych rzeczy przyrządzanych przez małżonkę z chwilą ożenku nie jadałem.

W rodzinie żony gotowano ziemniaki w mundurkach, ale do tego (zamiast jak w moim domu „gzik”) podawano smażony ser. Żona nie potrafiła mnie do tego dania przekonać. W naszym rodzinnym domu w okresie postu jadał śledzie pod różnymi postaciami. W domu małżonki śledzi nie jadano. Żona do dziś ich nie jada, ale dla mnie potrafi je doskonale przyrządzić.

Z opowiadań Matki, wiem, że również ona ze swego domu wyniosła dość pikantną kuchnię. Po wyjściu za mąż (ojciec był inwalidą wojennym, miał kłopoty zdrowotne) dostosowała się do ojca.

Na początku gotowała obiady w jednym garnku. Przed ostatnią próbą rozdzielała na 2 garnki i oddzielnie przyprawiała - dla siebie pokantnie, dla ojca dietetycznie.

### W myśl zasady, że historia lubi się powtarzać.

### A jak Pan radzi sobie w kuchni, gdy żona na jakiś czas wyjeżdża?

Dzisiaj na rynku jest dostępna gama półproduktów, mrożonek, zup z „tytki”. Zresztą potrzeba jest matką wynalazku.

Komu przed wojną marzyło się, by na styczniowy obiad podać świeżą mizerię, fasolkę szparagową, szpinak, truskawki czy jagody ze śmietaną.

Mrożonki – te gotowe i te przetworzone z własnej działki pozwalają nam uzupełnić nasze powszednie zimowe obiady w sposób pod względem dietetycznym najracjonalniejszy. Styczniowe dania możemy znacznie wzbogacić surówkami i jarzynami przyrządzanymi z mrożonek, nie mówiąc już o deserach mających urodę smakową i wartość świeżych owoców.

Dostępne na rynku gotowe produkty spożywcze wyglądają wspaniale: smakowite zupki w proszku, koloro-

we makarony – imponująco pachną i smakują, są bez zarzutu, zachęcają do zjedzenia.

Nie rzucam się jednak na te cuda XX wieku bez opamiętania. Większość z nich technolodzy żywności nasączają sztucznymi substancjami, właśnie dla podniesienia ich walorów smakowych i zapachowych. Nikt nie jest dziś w stanie określić, jaki mogą one mieć wpływ na zdrowie ludzi.

Siedzimy na bombie żywnościowej z opóźnionym zapłonem. Póki co, ja stawiam na stół warzywa z własnej działki (bez chemii).

### Polecam zupę z dyni

Zupa korbolowa wg starego przepisu.

0,6 kg dyni

3 szklanki mleka

20 g (1 łyżeczka masła)

sól,

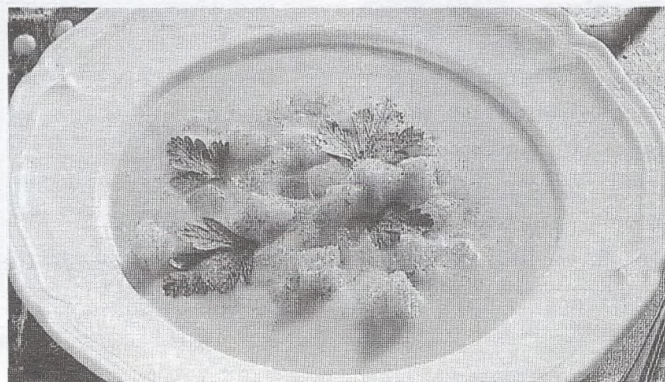
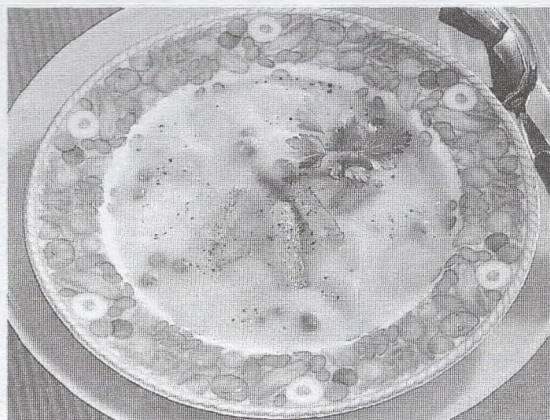
cukier

goździki, cynamon

Dynię opłukać, obrać ze skóry i oczyścić z pestek, po czym pokroić w kostkę, zalać wodą i ugotować do miękkości (ok. 20 min) Lekko przestudzoną przetrzeć przez sito lub zmiksować. Dodać mleko i masło, zagotować i przyprawić do smaku, dodając sól, cukier i przyprawy. Podawać z kaszą jaglaną lub kluseczkami.

Dziękuję za rozmowę

Barbara JAHNS





# NA OKOLICZNOŚĆ ZAKOŃCZENIA ROKU SIENKIEWICZA

**W** ubiegłym roku, w grudniowym numerze *Gazety Śremskiej*, zamieszczono wywiad z Anną Surzyńską-Błaszak, która od 1982 r. kieruje Muzeum Literackim Henryka Sienkiewicza w Poznaniu (bodaj najlepsze muzeum pisarza w Polsce). Mówiła o Sienkiewiczu z okazji 90-tej rocznicy przyznania Nagrody Nobla. Wspomniła, iż 1996 r. będzie Rokiem Sienkiewicza. Złożyły się na niego trzy daty – 100-lecie wydania *Quo vadis*, 150-lecie urodzin i 80-lecie śmierci. Z okazji tej pierwszej rocznicy 12 maja br. otwarto w Muzeum Śremskim wystawę poświęconą artystycznym wizerunkom pisarza, na bazie zbiorów poznańskich. Pomysł i scenariusz był autorstwa A. Surzyńskiej-Błaszak.

Na początek ośmielałam się postawić pytanie: czy rzeczywiście z końcem 1996 r. nie będziemy już mówić o Sienkiewiczu? Praktycznie w każdym roku przypada jakaś okrągła rocznica. Daje to możliwości polonistom i historykom – „sienkiewiczologom” – dyskutować nad jego twórczością, zaangażowaniem społecznym i życiem prywatnym. Jako autorka dwóch monografii omawiających działalność społeczną i narodową Sienkiewicza też do nich zostałam zaliczona. Chyba ten etap badań naukowych mam już za sobą. Żartuję, że jeśli napiszę jeszcze „coś większego” o tym popularnym pisarzu, będzie to „rzecz z przymrużeniem oka” pod tytułem...*Sienkiewicz i medycyna(!?)*. Dlaczego, wyjaśnię trochę niżej.

Lata studiów, kwerend archiwalnych i bibliotecznych dały mi możliwość poznania go – jak to się określa – jako „zwykłego człowieka”. W życiu osobistym Sienkiewicz miał powody do zmartwień i wielkich radości, kochał i nienawidził, miał hobby, nałogi, był hojny i oszczędny, lubił rozrywki i stronił od większego gwaru, cieszył się sukcesami literackimi, za nimi szła popularność, przed którą często uciekał. Nie był zatem „pomnikową osobistością”. **Sienkiewicz** – nie tylko jego twórczość – po prostu „**da się lubić**”. By to udowodnić od redakcji dostałam zgodę „tylko na trzy strony” i przyznam, że jest to trudne zadanie.

Sienkiewicz był niepozornym, średniego wzrostu mężczyzną, lecz to nie przeszkadzało by miał **olbrzymie powodzenie u kobiet**. Bolesław Prus pisał w kronikach, że *kochała się w nim piękniejsza połowa Warszawy*. Jeśli ktoś chce znać szczegóły „sercowych podbojów” pisarza odsyłam do wspaniałej książki

Barbary Wachowicz o *Mariach jego życia*. W 1881 r. Sienkiewicz ożenił się po raz pierwszy, a wybranką była Maria Szetkiewiczówna. Bardzo **szczęśliwe małżeństwo** trwało zaledwie cztery lata. Urodziły się **jedynie dzieci pisarza – Henryk – Józef (w 1882r.)** i Jadwiga, nazywana w rodzinie Dzinke (w 1883r.). Sienkiewicz był troskliwym ojcem. Spędzał z dziećmi wakacje i najczęściej podróżował na Włoską Riwierę obawiając się, że mogą one odziedziczyć po matce skłonności do gruźlicy. Dbał o ich edukację – syn został architektem a córka skończyła w Paryżu Szkołę Sztuk Pięknych.

Pisarz część swej twórczości dedykował dzieciom własnym i przyjaciół. Podam tu choć dwa przykłady. Na dziesiąte urodziny Dzinke otrzymała od ojca, napisany 8 października w Rogalinie wierszyk – wskazówkę na życie, z którego przytoczę drugą zwrotkę:

*Kto może zgadnąć, jaką tobie dole  
Bóg da-i dobro nieraz cię zakole  
Głęboka boleść, Dziecinko kochana,  
Rękoma losu lub ludzi zadana;  
Wówczas pamiętaj, że łzy i cierpienia  
Szlachetne serce w jasne perły zmienia.*

W 1910 r. zwierzył się dziewięcioletniej Wandzi Ulanowskiej (od 1906 do 1916 r. tej mieszkającej w Krakowie dziewczynce wysłał 74 listy): **Ponieważ każdy powieściopisarz powinien**, podług mego zdania, *choć raz w życiu coś dla dzieci napisać, więc postanowiłem zacząć i skończyć do przyszłego Nowego Roku (to jest do 1911) powieść pod tytułem „Przygody dwojga dzieci w Afryce środkowej”. Będzie tam występował chłopiec Polak, dziewczynka Angielka, a prócz tego Beduini, Arabowie, Murzyni, nie licząc słoni, krokodyli, lwów(...).*

Oczywiście mowa tu jest o „W pustyni i w puszczy” ostatniej powieści, opublikowanej w 1911 r. Dzieci były bohaterami wielu jego nowel i powieści.



W 1888 r. Sienkiewicz otrzymał od anonimowego ofiarodawcy (Pana Wołodajewskiego?) 15 tys. rubli. Rok później przekazał je działającej w Krakowie Akademii Umiejętności, **na stypendia dla zagrożonych gruźlicą artystów i uczonych**. Korzystali z niego m.in. Maria Konopnicka, Stanisław Witkiewicz i Stanisław Wyspiański. Można by było podać więcej przykładów jego ofiarności.

Ulubioną „rozrywką” Sienkiewicza były „**polowania**”. Od czasu do czasu korzystał z zaproszeń na polowania w posiadłościach ziemiańskich. W Poturzycy bywał wielokrotnie na zaproszenie hr. Tadeusza Dzieduszyckiego. Z biegiem lat „żyłka myśliwska” opadła. W 1914 r. napisał do szwagierki Jadwigi Janczewskiej: *Nie oślabły zbyt oczy i nie zesztyniały ręce. Jednak dawniej zabijałem co się nawinęło, bez skrupułu, a teraz odczuwam jakiś mały niepokój czy godzi się dla przyjemności robić szczyrby w naturze i odbierać życie istotom, które się nim ogromnie cieszą. Jest to, jeśli tak można powiedzieć, pewien zoofilizm, który widocznie potęguje się pod starość*. Polowania nie są możliwe bez psów. Sienkiewicz szczególnie **lubił jamniki**. Jeden z nich (jeden z nich uwieczniony na fotografiach) wabił się - Wykop. W ogrodzie letniej rezydencji Oblęgorek (dar od narodu ofiarowany mu w 1900 r.) nie dorastały żadne warzywa. Wykop kopał jamy na grządkach.

Cieszyła Sienkiewicza popularność jego utworów. Dawało to niezłe dochody i umożliwiał rodzinie wysoki poziom życia. Po otrzymaniu w 1905 r. Nagrody Nobla (za **wybitną twórczość epicką** a nie za Quo vadis !!! - to błąd powielany od prawie 70 lat), stała się męcząca. W czasie swoich podróży w hotelach często podawał się za pana...Sienko. W końcu kwietnia 1916 r. pisał do córki ze Szwajcarii: *Lozańska kolonia chce obchodzić moje urodziny. Naprawdę nie ma czego wieszować (...)*

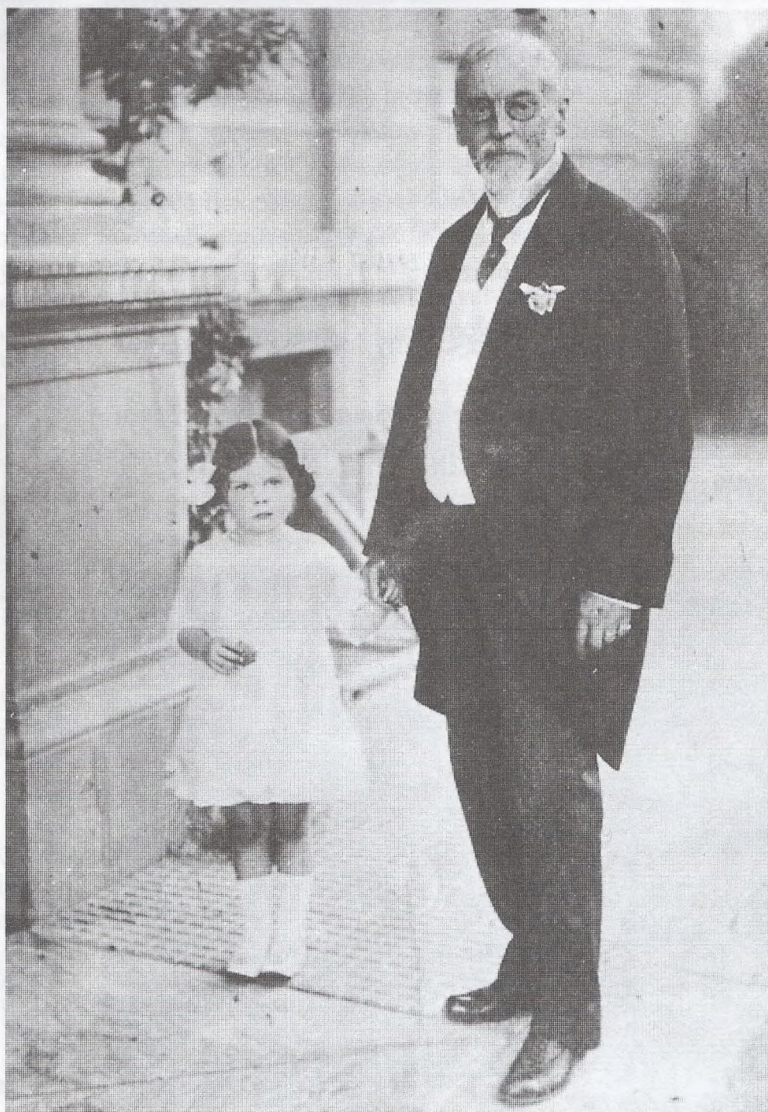
Sienkiewicz **był chyba hipochondrykiem** i mógł sobie na to pozwolić. Miał bowiem wielu przyjaciół wśród lekarzy. Swoje mniejsze czy poważniejsze, prawdziwe czy urojone dolegliwości wykorzystywał często także jako wymówki. Dla przykładu 15 lipca 1910 r. nie wziął udziału w uroczystościach odsłonięcia, ufundowanego przez Paderewskiego, pomnika grunwaldzkiego w Krakowie, z powodu... bólu gardła. To nie przeszkadzało mu jednak wyjechać na wakacje do Bretanii. Gardło przeszkodziło mu nawet dłużej przemawiać w czasie uroczy-

stości nadania Nagrody Nobla. W każdym prawie liście (czasami są one wręcz śmieszne) Sienkiewicz jest na coś chory, stąd mój zamiar napisania książki o jego „związkach” medycyną i medykami.

Nie wiem (jeszcze!) czy Sienkiewicz lubił alkohol, lecz niedawno - za pozwoleniem wnuczki Sienkiewicza - Marii Kornilowicz, otrzymałam listy w których po raz pierwszy jawi się Sienkiewicz jako nałogowy palacz. Papierosy pod koniec życia bardzo mu szkodziły. Skarżył się tylko Dzinie. I tak np. 24 maja 1916 r./.../ *Ze zdrowiem nie jest lepiej. /.../ Ograniczyłem*

*palenie do 3-5 papierosów dziennie, a i to mi szkodzi./.../ Z dnia 30 maja./.../ stosuję się jak mogę do przepisów doktorów, jem wyłącznie białe mięso i nie palę więcej jak trzy papierosy dziennie. Dnia 11 lipca:/.../ Życie jest i w Lozannie i tu dość nudne, a w dodatku brak mi i tej pociechy, jaką daje palenie.*

Szkodzi mi to ogromnie, więc muszę się ograniczyć do minimum.



H. Sienkiewicz w Morges w roku 1916, z Danusią Pstrokońską, wnuczką przyjaciela Brunona Abakanowicza



Ostatnie bardzo pracowite – dwa lata życia Sienkiewicz spędził w małej szwajcarskiej miejscowości Vevey. Od stycznia 1915r. **pełnił funkcję prezesa** Generalnego Komitetu Pomocy Polakom. Była to największa polska organizacja charytatywna, zabiegająca o środki na pomoc poszkodowanym przez działania wojenne Polakom. Jak napisał hr. Ludwik Mycielski: **oddał się na usługi tej Polski co cierpi nędzę i głód**. Rodzina i przyjaciele nie spodziewali się tak nagłego odejścia Sienkiewicza. Bliski współpracownik z Komitetu relacjonował w grudniu 1916 r.: *W dzień śmierci 15 listopada był jeszcze na obiedzie około siódmej trzydzieści- a około dziewiętej piętna-*

Nasza redakcyjna koleżanka wzięła udział w „28-ym Narodowym Zjeździe Amerykańskiego Stowarzyszenia do Popierania Studiów Sławistycznych”. Odbył się on w Bostonie w dniach od 14-17 listopada 1996 roku. W ramach olbrzymiej konferencji, z inicjatywy prof. Michała Jacka Mikosia z Uniwersytetu Wisconsin w Milwaukee (anglista) zorganizowano sesję uświetniającą odbywającą się w 1996 r. „Rok Sienkiewiczowski”. D. Płygawko wygłosiła 15 listopada referat pt.: Praca H. Sienkiewicza na rzecz Polski w czasie I wojny światowej (1915-16). Tekst jej drukowany będzie w USA w jednym z wielu polonijnych periodyków historycznych. Dr Danuta Płygawko wzięła również udział w uroczystościach 100 -lecia Sławistyki na Harvardzie. Wyjazd jej był możliwy dzięki stypendium uzyskanym z Fundacji Kościuszkowskiej.

W nowym 1997 roku życzymy Jej dalszych sukcesów naukowych.

Foto: Maria Bokszczanin; Danuta Płygawko i prof. Michał Jacek Mikoś w czasie konferencji 15 listopada 1996 roku.

*ście wieczorem po krótkich cierpieniach rozstał się z życiem.*

Nie wyczerpałam bynajmniej tematu. Będzie na to może czas w przyszłości. Czekaj nas przecież kolejna Rocznicą Sienkiewiczowska - 100 lecie wydania *Krzyżaków*. Powieści nad którą pisarz pracował od lipca 1896 do marca 1900 r.

Danuta Płygawko

## UWAGA KOLEKCJONERZY

**W listopadzie 1996 r.**

**Narodowy Bank Polski wprowadził do obiegu  
dwie monety kolekcjonerskie, przedstawiające  
Henryka Sienkiewicza, o nominalach:**

**200 zł i 20 zł.**

**Monety upamiętniają trzy  
wielkie rocznice sienkiewiczowskie  
150-urodzin pisarza,**

**100-wydania powieści „Quo Vadis”  
nagrodzonej literacką nagrodą Nobla w 1905 r.  
oraz 80-jego śmierci.**





# Koncepcja ogólna „Programu edukacyjnego – historia regionu śremskiego

Klasyfikacji muzeów można dokonywać w wielu różnych kategoriach. W jednej z nich dzielą się one na takie, w których oferta jest zasadniczo stała, a czynnikiem zmiennym jest publiczność (np. muzea- rezydencje leżące na szlaku turystycznym) oraz lokalne, z których propozycji korzystają ci sami zwiedzający cyklicznie. Wtedy czynnikiem zmiennym są propozycje muzealne budzące zainteresowanie tych samych osób. Muzeum Śremskie należy do grupy drugiej.

Z tej pozycji wynika konieczność aktywnej działalności upowszechnieniowej instytucji. Program edukacyjny „Historia regionu Śremskiego” ma być więc jednym z elementów działalności popularyzatorskiej oraz praktycznej, współczesnej użyteczności publicznej, realizowanej równolegle z tradycyjną rolą naukowego badania i kronikarskiego zapisu historycznego. Muzeum może więc współdziałać z instytucjami szkolnymi w budowaniu świadomości historycznej, pełniej zajmując się propagowaniem historii lokalnej niż szkoła powszechna, która z racji realizowania programu ogólnopolskiego posługuje się treściami uniwersalnymi. Treścią programu edukacyjnego proponowanego przez Muzeum Śremskie byłaby historia regionu Śremskiego od czasów najdawniejszych po współczesność. Zakłada się przedstawienie faktów i zjawisk historyczno-społecznych ujętych problemowo i określonych w szerszym terytorialnie kontekście. Idea powołania do życia programu edukacyjnego w Muzeum wynika z przekonania, że istnieją tutaj potencjalne możliwości kolportowania określonych treści w oparciu o dodatkowe media niedostępne w praktyce szkolnej (np. autentyczne obiekty historyczne). Nie chodzi przecież o proste przeniesienie typowych zajęć lekcyjnych do innego budynku i uczynienie z muzeum kolejnej sali lekcyjnej.

## CEL

Celem przygotowania i realizacji muzealnego programu edukacji historycznej jest syntetyczne zapoznanie dzieci i młodzieży z historią regionu śremskiego, a tym samym uświadomienie jej odrębności, powiązań i znaczenia w istnieniu Państwa Polskiego. Powinno to zaowocować w przyszłości świadomą, a nie mechaniczną identyfikacją obywateli z zamieszkiwanym terytorium, co jest gwarancją pielęgnowania zdrowego patriotyzmu lokalnego. Autentyczne utożsamianie się z własnym środowiskiem historyczno-geograficznym, poczucie własnej wartości i dumy z lokalnych osiągnięć są wartościami nie do przecenienia.

## METODY REALIZACJI

Przewiduje się realizowanie jednej lub dwóch wystaw problemowych rocznie w oparciu o obiekty własne Muzeum Śremskiego i obiekty wypożyczone z innych polskich placówek muzealnych. W trakcie trwania wystawy

planuje się przygotowanie cyklu wykładów kursowych wykorzystujących środki audiowizualne. Ze względu na powtarzalność jednej wystawy w cyklu kilkuletnim występuje konieczność realizacji filmów edukacyjnych w oparciu o syntezę scenariusza wystawy i wykładów kursowych dla roczników nie mogących skorzystać z danej prezentacji wystawowej. Uzupełnieniem procesu edukacyjnego będą opracowania pisemne w formie skryptów, tworzących w przyszłości uczniowską biblioteczkę historii regionu śremskiego.

## REALIZATORZY

Koncepcję treściową programu przygotowuje Muzeum Śremskie współpracując merytorycznie z nauczycielami śremskich szkół. Zapobiegnie to zawieszeniu przedsięwzięcia w próżni i rozminięciu się z rzeczywistymi potrzebami.

W oparciu o założenie tego planu Muzeum Śremskie przygotowuje i zrealizuje wystawy problemowe. Na barakach Muzeum spocznie również „produkcja” filmów edukacyjnych. Twórcami i realizatorami wykładów kursowych będą nauczyciele ze szkół regionu śremskiego.

Realizacja programu będzie wymagała uzgodnień i koordynacji między środowiskiem muzealnym i szkolnym nie tylko co do podawanych treści, ale przede wszystkim określenia harmonogramu skonsumowania wypracowanych propozycji.

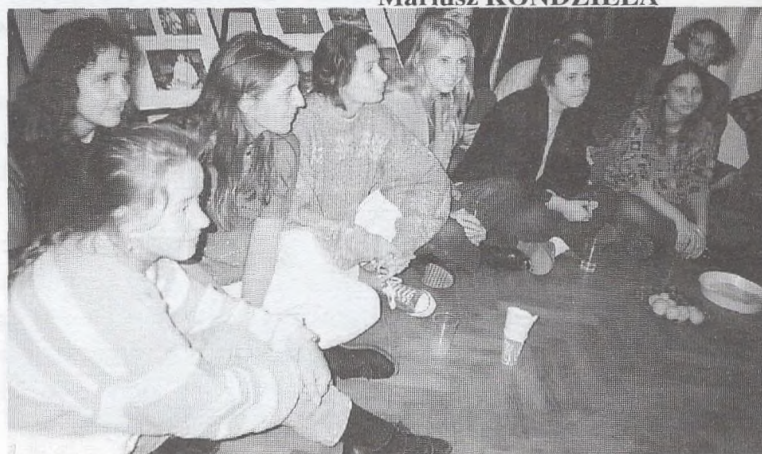
## ODBIORCY

Program skierowany będzie do uczniów szkół podstawowych w klasach V-VIII. Należy zaznaczyć, że ze względu na ograniczone możliwości czasowe prezentowania wystaw problemowych poszczególne bloki tematyczne dotrą do różnych klas w różnej formie programowej.

## TERMIN

Proponuje się rozpoczęcie realizacji programu od początku roku szkolnego 1997/98; powtarzanego w cyklu kilkuletnim.

Mariusz KONDZIELA





# KALENDARIUM 1996

## Styczeń

W styczniu przeprowadzono postępowanie konkursowe na stanowisko dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Śremie. Spośród 5 kandydatów wyłoniono Macieja Poniewierskiego.

7 stycznia - Akcja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy -

Śremskie SIE MA - zbiór 126.871,300zł.

Zorganizowanie w Śremskim ZOZ-ie Rejestru Usług Medycznych z siedzibą w budynku Przychodni Rejonowej przy ul. Mickiewicza 5

20 stycznia w klubie Odlewnika miał miejsce bal „Tygodnika Śremskiego” - „Śremianie 1995”. Uhonorowano - Romana Bartkowiaka, Bożenę Langner, Adama Pałasza, ks. Tadeusza Nagela

26 stycznia odbyło się oficjalne oddanie wyremontowanego oddziału porodowego śremskiego szpitala. Zaproszono dyrektora ZOZ - Macieja Janiszewskiego, dr Łukasza Rybakowskiego i przewodniczącego Rady Miejskiej Jerzego Stępnia.

26 stycznia dokonano otwarcia i poświęcenia lokalu Śremskiego Bractwa Kurkowego. Tym faktem zainaugurowano obchody 360-lecia powstania Bractwa w Śremie.

## Luty

20 lutego, powstał Oddział Śremski Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Prezesem Śremskiego Oddziału została Alicja Owczarczak, vice prezesem lek. wet. Wiesław Ciborowski, sekretarzem Danuta Płygawko.

## Marzec

3 marca na zebraniu mieszkańców Manieczek został utworzony Społeczny Komitet Gazyfikacji wsi Manieczki - w zamiarach doprowadzenia gazociągu do Manieczek

14 marca otwarcie Centrum Profilaktyki i Alternatyw Młodzieżowych mieszczącego się w śremskim konwikcie.

22 marca wyburzenie przy ul. Kilińskiego piętrowego budynku znajdującego się na terenie byłej fabryki Malinowskiego (a przez długi czas warsztatów szkolnych Odlewni Żeliwa)

20-22 marca gościła w Śremie czteroosobowa delegacja władz miasta Rożnow z Czech. Przybyli oni na zaproszenie Śremskiego Ośrodka Wspierania Małej Przedsiębiorczości. Goście spotkali się z przedstawicielami śremskiego świata gospodarczego w sprawie współpracy przedsiębiorstw i zakładów rzemieślniczych.

## Kwiecień

1 kwietnia - wybór Ireny Murawskiej na funkcję Naczelnika, Obwodowego Urzędu Poczty w Śremie.

11 kwietnia - podpisano umowę z reprezentantami Banku Światowego, dzięki której po półtorarocznych staraniach powstanie Fundusz Pomocy dla Małych Firm. Jest on przeznaczony dla firm nie zatrudniających więcej jak 20 osób i dla bezrobotnych podejmujących działalność z terenu gmin skupionych w Unii Gospodarczej.

## Maj

Zaistnienie kolejnego obszaru chronionego na terenie śremskiej gminy związane jest z powstaniem Rogalińskiego Parku Krajobrazowego. Na terenie gminy Śrem, będzie on rozciągał się między Górą a Niesłabinem i Orkowem i dochodził do granic Śremu.

## Czerwiec

3 czerwca Szpital Śremski gościł przedstawicieli holenderskiego Czerwonego Krzyża.

13 czerwca przejazd przez ulice Śremu kopii Figurki Matki Boskiej Fatimskiej.

15-16 czerwca DNI ŚREM U

Zdobycie w XVI edycji konkursu na Międzynarodowych Targach Poznańskich tytułu Wice Mistra Ekspertu przez największą firmę naszego regionu „Odlewnię Żeliwa Śrem S.A”.

## Lipiec

2 lipca „kontrakt stulecia” – 106 miliardów starych złotych przeznaczona na modernizację i rozbudowę śremskiej oczyszczalni ścieków.

5 lipca Śremskiemu Towarzystwu Budownictwa Społecznego przyznano pierwszy kredyt udzielony z pieniędzy Krajowego Funduszu Mieszkaniowego w wysokości 560 000 na cel budowy bloków przy ul. Wojska Polskiego.

15 lipca Delegacja Radnych Miejskich Śremu i Zarządu Miejskiego gościła w ramach wymiany w czeskim mieście Rożnow.

15 lipca Urząd Rejonowy w Śremie zmienił swą siedzibę i od tego dnia mieści się przy ul. Mickiewicza nr 17 na miejscu Urzędu Miejskiego.

30 lipca – uroczyste otwarcie i poświęcenie siedziby Urzędu Rejonowego w Śremie

Wdrożono plany przebudowy skrzyżowania ul. Kolejowej, Kilińskiego i Mickiewicza oraz wykonania tunelu pod nasypem linii kolejowej na ul. Kilińskiego.





22-25 lipca gośćmi miasta byli reprezentanci niemieckiego miasta Bergen. Wizyta miała na celu zapoczątkowanie współpracy na wielu płaszczyznach a przede wszystkim kulturalnej i sportowej.

#### **Sierpień**

Zawarte zostało porozumienie komunalne gmin: Śrem, Zaniemyśl i Brodnica w sprawie wspólnego inwestowania w budowę składowiska odpadów komunalnych w Mateuszewie.

wojewoda poznański wydał decyzję w sprawie komunalizacji w Śremie, Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Śremie. Przedsiębiorstwo przekształcono w jednoosobową spółkę gminy.

Utworzenie Miejskiego Parku Ekologicznego im. W. Puchalskiego na ul. Kilińskiego i Sikorskiego.

#### **Wrzesień**

Utworzono środowiskowy Hufiec Pracy – inicjatywa ta ma ułatwić ukończenie obowiązkowej nauki szkolnej osobom mającym z tym trudności. Hufiec działa przy Centrum Alternatyw Młodzieżowych.

6 września – rozpoczęcie prac wykonania przejścia dla pieszych w nasypie obok wiaduktu przy ul. Kilińskiego.

13 września przybycie 17 dziennikarzy z prasy centralnej (Rzeczpospolita, Wprost i mediów wojewódzkich) w celu zapoznania się z miastem i regionem.

19-21 września gościła w Śremie (po raz drugi w tym roku) delegacja czeskiego miasta Rožnow. Pozytywne wrażenia jakie czeska delegacja wyniosła ze Śremu zapewne przyczynią się do przyspieszenia działań zmierzających do wzajemnej współpracy.

– Śremski Ośrodek Wspierania Małej Przedsiębiorczości mieszczący się przy ul. Mickiewicza 17 gościł koordynatora poznańskiego Polsko- Amerykańskiego Klubu Przedsiębiorczości – inż. Bogdana Andrzeja Jerona. Ośrodek Wspierania Małej Przedsiębiorczości pragnie stworzyć filię w Śremie, obejmującą swym zasięgiem obszar Unii Gospodarczej Miast. Ma to być filia Klubu

poznańskiego – celem rozwijania umiejętności menedżerskich, wymiana doświadczeń i informacji.

#### **Październik**

13 października w Muzeum Śremskim odbyło się spotkanie z profesorem Stefanem Stuligroszem, znanym dyrygentem, od wielu lat kierującym chórem „Poznańskie Słowiki”.

15 października powstanie parkingu strzeżonego dla samochodów ciężarowych na terenie Śremu i zakaz parkowania w miejscach niedozwolonych.

#### **Listopad**

W Urzędzie Miejskim odbyła się narada poświęcona remontowi mostu oraz ul. Kilińskiego w Śremie - wzięli w niej udział Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych z Poznania. Ustalono, że remont mostu rozpocznie się w kwietniu 1997 i będzie trwał 0,5 roku.

Odbyła się narada rejonowa z udziałem wszystkich gmin.

Ustalono wybudowanie dla miasta Śrem obwodnicy wraz z mostem.

28 listopada oddano do użytku drugi blok mieszkalny wybudowany w ramach ŚTBS-u. Powstał on na ul. Wojska Polskiego. Jest to pierwszy w kraju budynek, którego budowa została w połowie sfinansowana przy pomocy przyznanego w tym roku Śremskiemu Towarzystwu kredytu z tzw. Krajowego Funduszu Mieszkaniowego.

#### **Grudzień**

1 grudnia na śremskim osiedlu Jeziorany rozpoczęła działalność Przychodnia Zespołu Lekarza Rodzinnego „SALUS”, która będzie obejmowała swoją opieką mieszkańców Jezioran oraz Helenek. Placówka ta przez zawarcie kontraktu na prowadzenie bezpłatnego leczenia nabyła praw publicznego zakładu opieki zdrowotnej.

**Opracowała**

**Iza PAKULSKA**





# Kasztanowiec zwyczajny

(AESCULUS HIPOKASTANUM)

Nazwa inna; kasztan dziki, kasztan gorzki

W 1822-1830 r. zburzono w Krakowie z inicjatywy prof. M.J.F. Radwańskiego fortyfikacje otaczające zabytkowe śródmieście. Po wyrównaniu terenu, osuszeniu i zasypaniu fos powstały aleje spacerowe. Obsadzono je drzewami ozdobnymi – głównie kasztanowcami oraz krzewami. Tak powstał na 21 ha powierzchni pas zieleni, długi około 3 km, nazywany dawniej plantacjami, a obecnie Plantami.

**Z**a panowania w Austrii cesarza Franciszka Józefa zburzono w Wiedniu w 1857 r. resztki zaniedbanych fortyfikacji miejskich, pamiętających jeszcze czasy odsieczy wiedeńskiej w 1683 r. Wyrósł na ich miejscu wokół starożytności, pierścień szerokich alei oraz ulic tzw. Ring (po polsku pierścień), wzdłuż którego powstały piękne reprezentacyjne gmachy w pięknych cienistych alejach. Z drzew najliczniejsze są dorodne kasztanowce oraz ozdobne przez swą korę platany.

Można zadać pytanie: dlaczego w tych dwóch znanych miastach, tak wyróżniono kasztanowce? Otóż w okresie baroku uważano za najpiękniejsze dwa gatunki drzew: kasztanowiec i lipy. Pogląd ten utrzymał się też w następnych latach. Kasztanowiec jest bardzo efektywnym drzewem. Pochodzi on z północnych Indii. W starożytności został sprowadzony do Europy. Rośnie dziko w Azji Mniejszej i w górskich lasach Bałkanów, na wysokości do 500 m. n.p. morza, a w Grecji do 1000 m. W naszej części Europy pojawił się najpierw w Wiedniu i Pradze około 1576r. W Rosji dopiero 150 lat temu. W Polsce, jedne źródła podają, że za Stefana Batorego drzewo to było już znane w Polsce pod nazwą „kasztanowiec” albo „kasztaniec”. Inna tradycja wiąże przybycie kasztanowca do naszego kraju z postacią króla Jana III Sobieskiego, wielkiego miłośnika drzew. Król Jan III Sobieski był postacią barwną o szerokich zainteresowaniach. W czasie swych licznych wypraw wojennych na wschód i południe mógł się z tymi drzewami zetknąć. Chyba więc Jan III Sobieski sprowadził do nas te drzewa i chwala mu za to. Tak więc rosną u nas kasztanowce około 300 lat, a jak się zdomowiły ... W każdym większym mieście mamy aleje złożone z kasztanowców. Także liczne są w parkach.

Przypomnijmy jak to drzewo wygląda. Zwykle bardzo okazałe. Wysokość osiąga do 25 m. Kora grubo spę-

kana na płytki. Liście: naprzeciwległe, złożone, dłoniastopierzaste, 5-7 listkowe. Ogonek długości 10-20 cm. W jesieni liście przebarwiają się na kolor złotożółty lub brązowo-żółty. Liście po opadnięciu na ziemię b. szybko się rozkładają. Liczne kwiaty zebrane są w ..... wiechowate kwiatostany w kształcie piramidy. Wysokość do 30 cm. Płatki białe z żółtawymi lub czerwonymi sygnałami barwnymi. Poszczególne kwiaty w kwiatostanie posiadają różną atrakcyjność dla owadów. Tylko kwiaty z żółtym sygnałem barwnym wydzielają nektar i tylko te są oblatywane przez pszczoły i trzmiele. Tak więc kasztanowce są dobrą rośliną miododajną, dostarczającą pszczołom dużo nektaru i pyłku. Owoc jest kolczasty, zielony, kulisty o średnicy 5-7 cm. Zawiera 1-2 okrągławe spłaszczone, lśniące-czerwono-brązowe nasienie (potocznie zwane kasztanami). Świnie i inne zwierzęta jedzą chętnie te „kasztany”. Dzieci zaś tworzą z nich przy pomocy patyczków różne zwierzątka i pamfry. Kasztanowce kwitną w kwietniu i maju. Owoce dojrzewają od września. Z kwitnieniem związane studenckie powiedzenie:

„prawo to fakultet od Boga wybrany  
zaczyna się uczyć, gdy kwitną kasztany”.

Przebadano te drzewa od strony medycznej i oto ich zastosowanie w lecznictwie:

**Nalewka spirytusowa lub denaturowa z kwiatów lub owoców służy do nacierania miejsc dotkniętych bólami reumatycznymi. Nalewkę na kwiatach używają też w niektórych stronach kraju przy bólach góscowych. (istnieje przekonanie, że nalewka na różowo kwitnących kwiatach jest skuteczniejsza).**

Niekiedy przy niedomaganiach reumatycznych nosi się nasiona w kieszeniach lub też wkłada w posłanie. Natomiast przy chorobach zakaźnych pije się wywar z kwiatów, lub nalewkę z pokrojonych owoców. Nalewka ta jest pomocna także przy żylakach w formie kompresu. Odwar z łupiny nasiennej stosuje się przy krwawieniach z macicy (płukanie). W Rosji w lecznictwie ludowym



sok z świeżych kwiatów przyjmuje się do wewnątrz przy zatorze i zapaleniu żył kończyn dolnych.

W lecznictwie oficjalnym kasztanowiec ma zastosowanie przede wszystkim przy żylakach, guzach krwawniczych, w obrzękach płuc, mózgu i głośni. Wyciąg z nasion wchodzi w skład czopków Hemoral (w guzach krwawniczych) oraz drażetek Wenestin. Kwiaty kasztanowca zawierają flawonoidy oraz związki kumarynowe i wchodzi w skład mieszanki ziołowej „Rectosan”. Kora służy do otrzymywania esculiny.

Przemysł zużywa nasiona kasztanowca do wyrobu kleju i mąki kasztanowej. Nasiona kasztanu są też źródłem taniej saponiny dla celów kosmetycznych.

Drewno jest miękkie łatwe do barwienia przezroczystymi barwnikami i cenione w snycerstwie. Może być używane na masę papierową, zapalki, materiał izolacyjny oraz do przeróbki chemicznej na celulozę.

Oprócz kasztanowca zwyczajnego albo pospolitego mamy jeszcze w arbo-retach i dużych parkach jak w Kórniku, Gołuchowie, Warszawie-Ursynowie itd. szereg innych gatunków kwitnących: czerwono, krwisto, żółto. Różnią się też wzrostem, kształtem i kolorem nasion (kasztanów). Najbardziej znanym jednak i cenionym gatunkiem jest kasztanowiec zwyczajny dzięki wspaniałym kwiatom oraz gęstej koronie. To bogate ulistnienie chroni w upalne lata od promieni słonecznych i daje upragniony cień.

Będąc z nami tak niedługo nie obrosło w żadne legendy. Nie przyczyniło się też do powstania nazwisk ani miejscowości pochodzących od nazwy tego drzewa. Barwa nasion (kasztanów) związana jest tylko z barwą włosów u ludzi i maścią u koni.

Na kasztance jeździł naczelnik Józef Piłsudski. Tak uwiecznił go nasz świetny batalista-Wojciech Kossak na swym znanym obrazie.

Z tym związana jest też legionowa piosenka żołnierska;

Jedzie, jedzie na kasztance  
Siwy strzelca strój,  
hej, hej, komendancie  
miły wodzu mój.

W ten sposób nasz kasztanowiec został nobilitowany, „bo wszedł do historii”...

W żadnych źródłach nie znalazłam wzmianki co do wieku jaki może osiągnąć.

**Najgrubszy, a więc chyba i najstarszy kasztanowiec w Wielkopolsce o obwodzie 5,20 cm rośnie przed kościołem bernardynów w Lubiniu, a więc niedaleko Śremu.**



Kasztan jadalny – *Castanea sativa*, należy do rodziny bukowatych. To jest ten właściwy kasztan. Uprawiany jest dla orzechów zwanych maonami. Są smaczne i pożywne i mogą być użyte jako pokarm dla ludzi i pasza dla zwierząt. Stanowisko naturalne tylko na południe od Alp. Przypuszczalnie już w czasach rzymskich. Uprawiany na terenach położonych północ od Alp i zaklimatyzowany w regionach uprawy winorośli.

U nas rośnie tylko jako krzew i bardzo rzadko owocuje. Wyjątkowym jest stanowisko w Lasku Wolskim pod Krakowem, gdzie rosną duże drzewa kasztanowe, normalnie owocujące. Okoliczna ludność zbiera je i sprzedaje, na placach targowych Krakowa.

Kasztan jest drzewem bardzo długowiecznym, może żyć ponad 1000 lat. Sadzi się go u nas w parkach dla ozdoby, lecz na wschodzie kraju często wymarza.

Kasztanowiec (zwany popularnie kasztanem) i kasztan jadalny poza nazwą nie mają ze sobą nic wspólnego. Kasztany jadalne weszły do porzekadła. Wszak „wyciągamy kasztany z ognia”. We Francji na ulicach sprzedają prażone kasztany.

**Bogna MIERZEJEWSKA-URAMOWA**



# JEZUICI

# W ŚRÉMIE

Zabudowania tzw. Klasztoru wykorzystywane przez Zakład Opiekuńczo-Leczniczy w swym obecnym kształcie powstały na potrzeby sprowadzonego do Śremu zakonu jezuitów. Wcześniej zajmowały go klaryski, których konwent został zlikwidowany w 1838 r. a budynek klasztoru przejął rząd pruski.

Później przechodził on kilkakrotnie w prywatne ręce, m.in. w 1837 r. zakupiła go Krzyżanowska, właścicielka Murzynowa koło Środy. Dawny klasztor klarysek pełnił przez pewien czas funkcję spichrza folwarcznego, a cały majątek, nowa właścicielka nazwała Lubomierzem. To tutaj, kilka lat później, umieszczono wojskowy lazaret kierowany przez Teofila Mateckiego i Emilię Szczaniecką, dla rannych powstańców po przegranej bitwie o Książ, jaka rozegrała się 29 kwietnia 1848 r. Lazaret pomieścił większość ze 135 rannych powstańców przywiezionych do Śremu. Wśród 26 zmarłych znajdował się dowódca obozu Książ, mjr Florian Dąbrowski. W

późniejszych latach budynek klasztoru stał opuszczony, do chwili wykupienia go na potrzeby zakonu jezuitów. Zakon ten działał w Śrémie przez niespełna 20 lat.

Towarzystwo Jezusowe zwane także zakonem jezuitów zostało założone przez św. Ignacego Loyolę (1491-1556) bogatego rycerza z kraju Basków w Hiszpanii. Wraz z grupą kolegów złożył on śluby zakonne w Paryżu w 1534 r. Regułę zakonną zatwierdził w 1540 r. papież Paweł III. Zakon został powołany głównie do walki z szerzącą się w Europie reformacją i pełnił trzy zasadnicze

funkcje: popierał papieństwo, walczył z herezją oraz zajął się wychowaniem młodzieży i kształceniem przyszłych duchownych. W krótkim czasie jezuita stali się najpotężniejszym z zakonów aktywnie angażując się w działalność polityczną. Z tego też powodu papież Klemens XIV

specjalną bullą w 1773 r. skasował zakon. Już jednak w 1814 r. w obawie o utrzymanie państwa watykańskiego papież Pius VII restytuował zakon jezuitów.

Do Polski jezuitów sprowadził biskup warmiński Hozjusz fundując im Kolegium w Braniewie w 1564 r.

W XVII i XVIII wieku jezuita byli niemal jedynymi wychowawcami młodzieży szlacheckiej, powstały dwie akademie, w Wilnie i Lwowie stanowiące dużą konkurencję dla Akademii Krakowskiej.

W Wielkopolsce, gdzie szczególnie dużo było różnowierców przejmujących kościoły katolickie, jezuitów sprowadził biskup Adam Konarski do Poznania (1579) nieco później przybyli do Kalisza (1587) Tucznia (1602) i Międzyrzecza (1660).

Jezuita przybyli do Śremu w styczniu 1854 r. wyrzuceni z Obrzy koło Wolsztyna przez naczelnego prezesa Wielkiego Księstwa Poznańskiego, E. Puttkamera. Nieco wcześniej, na ich potrzeby zakupiono za 3 tys. talarów majątek do niedawna nazywany Lubomierzem. Zakupu dokonał Nepomucen Kęszycki. z Błociszewa występując w imieniu grona obojętnej szlachty: Chłapowskich, Mycielskich, Morawskich, Platearów, Sułkowskich, Szczanieckich i Skrzydlewskich.

Zebrane środki finansowe pozwoliły na przebudowę kościoła oraz remont klasztoru. Do kościoła dobudowano







kruchę oraz prezbiterium. Zmieniono całkowicie wyposażenie wnętrza. W ołtarzu głównym umieszczono marmurową figurę Matki Boskiej autorstwa znanego polskiego rzeźbiarza T.O. Sosnowskiego działającego w Rzymie. W oknach prezbiterium osadzono witraże z postaciami partonów jezuitów - św. St. Kostki i bł. A. Boboli, zamówione w Paryżu. Kościół do tej pory pod wezwaniem św. Krzyża zmienił patrona na św. Ignacego Loyole.

Uroczyste otwarcie „Domu Misyjnego w Śremie” miało miejsce 2 lutego 1855 r. Zamieszkało w nim 10 księży i 3 braci, pierwszym superiorem został Kamil Praszalowicz.

Pierwsze 10 lat to pomyślny rozwój domu misyjnego, pozwoliło to na przekształcenie w 1866 r. na „Rezydencję w Śremie”. Rok wcześniej superiorem został Michał Mycielski, skoligacony z wieloma rodami szlacheckimi w Wielkopolsce. Chcąc rozbudować klasztor musiał uzyskać pozwolenie rządu pruskiego. Mimo odmowy landrata śremskiego oraz naczelnego prezesa Księstwa pozwolenie uzyskał w końcu po długich targach w Berlinie, po wizycie u Bismarcka. Wkrótce budynek klasztorny powiększono o dodatkowe skrzydło a całość podwyższono o jedno piętro.

Planowana rozbudowa miała na celu utworzenie w Śremie kolegium z fakultetem filozoficznym dla zakonnej młodzieży. Poświęcenia nowego budynku dokonał arcybiskup poznański Mieczysław Ledóchowski w dniu 31 lipca 1868r. We wrześniu sprowadzono 36 profesorów i kleryków ze Starej Wsi z Galicji. Dotychczasowa rezydencja śremska podniesiona została 6 stycznia 1869 roku do rangi „Kolegium św. Józefa” Rektorem mianowano Michała Mycielskiego, wśród profesorów byli m.in. Włoch, Kamil Tedeschi - wykładowca filozofii oraz Franciszek Hebani, nauczający fizyki i matematyki.

W Kolegium odbywały się rekolekcje dla kapłanów oraz okolicznej ludności. Przysłuchiwano im się pilnie

wobec powszechnej opinii o nie najlepszym systemie wychowawczym jezuitów.

W Rzeszy Niemieckiej w skład której weszło Wielkie Księstwo Poznańskie, trwała w tym czasie ostra walka zmierzająca do całkowitego rozdzielenia państwa od Kościoła. Pierwsze uderzenie skierowane zostało w jezuitów powiązanych z kurią rzymską i stanowiących podporę kościoła katolickiego.

W dniu 4 lipca 1872 r. wydana została ustawa zakazująca działalności zakonu na terenie Rzeszy. W stosunku do przekraczających przepisy grożono karami aż do banicji włącznie.

Realizacją ustawy w Śremie zajął się hrabia Posadowsky – landrat śremski. Zjawił się w Kolegium 1 sierpnia 1872 r. odczytując treść ustawy zgromadzonym 46 zakonnikom. Mimo ich sprzeciwu, Kolegium zostało rozwiązane. Wkrótce część z nich przeniosła się do Galicji, niektórzy pozostali w Rzeszy, ostatnim opuszczającym Śrem był rektor Kolegium M. Mycielski, który wyjechał 30 sierpnia. Ponieważ zabudowania klasztorne były własnością prywatną wydierżawia je przez pewien czas na mieszkania. W 1892 r. sprzedano Poznańskiemu Prowincjonalnemu Związkowi Stanowemu z przeznaczeniem na dom dla ubogich za sumę 120 tys. marek, jednak pod warunkiem, że kościół zostanie przeznaczony na kaplicę zakładową dla katolików.

Niedawny budynek klasztoru jezuitów po adaptacji, od 1 kwietnia 1893 r. pomieścił pacjentów Krajowego Domu Ubogich dla rejencji poznańskiej. Przez ponad 100 lat zabudowania Klasztoru pod różnymi nazwami służył ludzkości chorym i ubogim.

Zbigniew SZMIDT





# SPACER

## PO HISTORII MIASTA

### ROZWÓJ RZEMIOSŁA

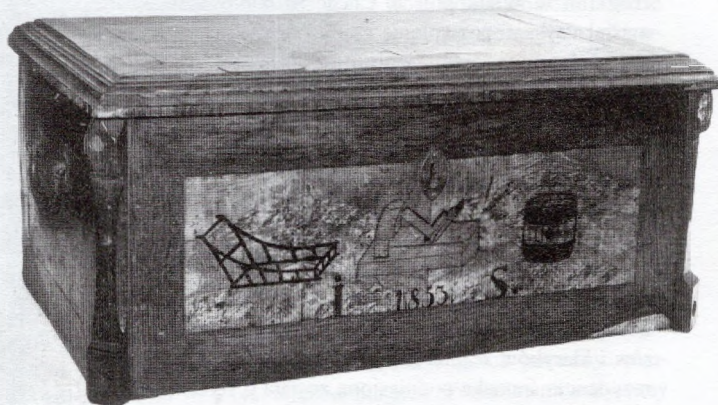
**P**rzeniesienie Śremu na prawy brzeg rzeki w 1393 roku miało bardzo pozytywne skutki. Miasto rozwijało się tak dynamicznie, że już w połowie XV w. stało się jednym z najzamożniejszych w Wielkopolsce. Spośród stu kilkudziesięciu zajmowało czwartą pozycję po Poznaniu, Kościanie i Kaliszu, na równi ze Środą, Wschową, Gnieznem, Koźminem i Słupcą.

**P**odstawowym źródłem dochodów miasta był nadany dokumentem lokacyjnym majątek w postaci gruntów. Z czasem został on powiększony o zakupione przez władze miasta: folwark wójtowski i wieś Zbrudzewo.

**I**nnym ważnym źródłem bogactwa Śremu były dochody z miejskich młynów zbożowych, foluszy, mielcuchów, browarów oraz łaźni, jak również dochody z dzierżawy kramów i jatek targowych oraz opłaty za użytkowanie łąk, pastwisk i gruntów ornych. Nie bez znaczenia były dochody z opłat administracyjnych i gospodarczych, podatków i czynszów. Niemale również sumy wpływały do kasy miejskiej z tytułu opłat targowych oraz opłat za przymusowe używanie wzorców miar i wagi miejskiej. W późniejszym czasie skarbiec Śremu zasilany był również dochodami z myta grobelnego i mostowego (początkowo płaconego do skarbu królewskiego).

**W** XV w. głównym czynnikiem rozwoju miast było rzemiosło cechowe. Cechy rzemieślnicze skupiały rzemieślników tej samej lub pokrewnej specjalności. Chroniły interesy swych członków przed konkurencją z zewnątrz, zapewniając im uprzywilejowaną pozycję na miejscowym rynku. Organizacja cechowa rzemieślników przyczyniała się do ich zamożności i co za tym idzie, do podnoszenia poziomu produkcji usług. Najstarsza informacja o istnieniu cechów w Śremie pochodzi z 1425 roku. Wyni-

ka z niej, że istniało wówczas pięć cechów: piekarzy, rzemieślników, tkaczy, szewców i krawców. Ilość oraz rodzaje cechów ulegały na przestrzeni XV i XVI w. częstym zmianom. W późniejszym czasie pojawiły się cechy kowali, bednarzy, garncarzy, piwowarów i inne. Podstawą prawną funkcjonowania każdego cechu był wilkierz czyli statut. Regulował on wszystkie sprawy związane z wykonywaniem rzemiosła i zbytem wyrobów, a ponadto normował życie towarzysko - obyczajowe bractwa. Wilkierz musiał być zatwierdzony przez Radę Miejską i potwierdzony przez króla. Na czele cechu rzemieślniczego stało dwóch cechmistrzów, sprawowali oni pieczę nad skrzynią cechową - archiwum i skarbcem bractwa. W skrzyni przechowywano wilkierz, księgi









# Powrót do korzeni

**Z**wiązek Harcerstwa Polskiego był w latach dwudziestych współzałożycielem Światowej Organizacji Ruchu Skautowego oraz Światowego Stowarzyszenia Przewodniczek i Skautek. W okresie międzywojennym byliśmy aktywnym członkiem obu organizacji – braliśmy czynny udział we wszystkich konferencjach i zlotach, wnosząc istotny wkład w rozwój skautingu na świecie. Nasz udział był doceniany, np. przez używanie podczas niektórych międzynarodowych spotkań skautowych języka polskiego jako jednego z języków oficjalnych. ZHP był inicjatorem powstania Biura Skautów Słowiańskich i w latach późniejszych przewodził temu ruchowi. Polscy harcerze brali udział we wszystkich międzynarodowych zlotach i jamboree zdobywając uznanie swoim obozownictwem i specjalnościami. Szczególnie chlubnie zapisał się udział polskich harcerzy w IV Światowym Jamboree w Godollo na Węgrzech w 1933 roku, gdzie wyrobienia skautowego gratulował im sam założyciel skautingu generał Robert Baden-Powell. Nie zabrakło tam również harcerzy ze Śremu, z czego po latach jesteśmy bardzo dumni.

Po drugiej wojnie światowej polskie harcerstwo z przyczyn politycznych przestało być członkiem światowej rodziny skautowej.

17 stycznia 1996 roku zakończyło się korespondencyjne głosowanie członków Światowej Organizacji Ruchu Skautowego /WOSM/ związane z ponownym przyjęciem ZHP do światowego skautingu. Decyzją 137 organizacji członkowskich Związek Harcerstwa Polskiego wrócił do swych korzeni.

Skauting jest bardzo różnorodny, tak samo jak różne jest polskie harcerstwo. U nas też spotykamy drużyny, które mają inny stosunek do tradycji, formy pracy, inny program, że aż trudno jest przyłożyć wspólną miarkę do oceny tych środowisk. Nie powinniśmy też mówić, że w czymś jesteśmy od skautingu lepsi albo gorsi. Wracamy dziś do poziomu wzajemnej wymiany doświadczeń. W harcerstwie na pewno widać ogromny szacunek do tradycji, mamy doświadczenia w pracy na wsi, w małych mia-

steczkach. Mamy też bardzo bogaty dorobek w pracy drużyn specjalnościowych. Korzystamy też z programów skautowych. W projekcie „Tworzymy pokój na świecie” zawarty jest program „Woda jest życiem” i pomysł wysyłania paczek pokoju. Mogliśmy skorzystać z doświadczeń w pozyskiwaniu dorosłej kadry, która wcześniej nie była w skautingu. Cenne także jest życie z gminą i społecznością lokalną, nasze doświadczenia są tu znacznie uboższe.



gen. Robert Baden-Powell

Naczelný Skaut Świata - gen. Robert Baden-Powell podniósł braterstwo do godności ideału kształtującego postawę współczesnej młodzieży. Widział w nim - w skali ogólnoswiatowej przyjaźni - źródło pokoju między narodami, ratunek dla zrujnowanego i zagrożonego wojnami świata.

Baden-Powell urodził się 22 lutego 1857 roku. 22 lutego 1889 roku urodziła się Olave St.Clair jego żona, Na-





czelna Skautka Świata. Dzień 22 lutego, urodziny obojga Baden-Powellów jest świętowany przez skauting jako Dzień Myśli Braterskiej. W ten sposób czczona jest pamięć twórców idei, która zdobywa świat dla przyjaźni, braterstwa i siostrzanych uczuć, świat, od którego zależy i do którego mamy nadzieję - należy przyszłość ludzkości.

Dzień Myśli Braterskiej świętujemy w Polsce od wielu lat. W roku 1996 obchodziliśmy go po raz pierwszy po

długiej przerwie jako członkowie wielkiej rodziny skautowej. Chorągiew Wielkopolska ZHP bardzo hucznie obchodziła przyjęcie do skautingu w Ośrodku Harcerskim w Kiekrzu. Po wykonaniu zadań pod hasłem „Pod Lilią i Koniczyną Znakiem” reprezentacje hufców spotkały się na wspólnej majówce. Nie zabrakło tam oczywiście miłej atmosfery oraz harcerskiej piosenki. Wokół otaczały zebranych ogromne symbole skautowe, a olbrzymi balon z napisem SKAUT wznosząc się ponad zebranych obwieścił wszystkim radość z Przynależności do Skautingu.

Będąc w wielkiej rodzinie skautowej mamy nieograniczoną możliwość wyjazdów na wspólne obozy czy zloty, zlokalizowane często w bardzo odległych zakątkach świata. W sierpniu tego roku 44 osobowa grupa harcerska ze Śremu zwiedziła Londyn, przebywając w bazie skautowej na zaproszenie skautów brytyjskich.

W związku z obchodami 200-lecia powstania Polskiego Hymnu Narodowego, Hufiec nasz podejmie chorągwie zadania pod hasłem „Mazurek” finałem realizacji tych zadań będzie uczestnictwo najlepszych drużyn w jubileuszowych obchodach we Włoszech, w miejscach związanych z powstaniem w roku 1797 pieśni legionów. Organizatorem uroczystości we Włoszech są Konsulat Generalny RP w Mediolanie oraz władze miasta Reggio Emilia i Chvasso.

Przed nami otwarty świat, korzystajmy z szerokich możliwości.

**Elżbieta MALICKA hm.**





# Bielizna intymna

**N**iegdyś skrywana, niewidoczna, starannie schowana pod bluzkami, sukienkami i pulowerami, dziś ogląda światło dzienne i stanowi integralną część nowoczesnej mody. Doskonałość bielizny intymnej zawsze była podkreślana, ale obecnie ma całkowicie wiodącą rolę – swoją stałą obecność na scenie mody.

Bardzo często nowoczesna bielizna podkreśla linię kobiecego ciała odpowiednimi cięciami. Materiały są szlachetne i eleganckie. Dozwolony, wręcz pożądany jest lekki połysk, który uwydatnia się w satynie jak i w tkaninie dzierganej. Przezroczystość tkaniny podkreślają kolory o perłowym i pastelowym odcieniu, jak i koronki z delikatnym wykończeniem. Jak najbardziej odpowiednie materiały to len, bawełna, jedwab i mikrofaza. Lekkości nadają połączenia z siateczką, tiulem i szyfonem.

Bardzo ważnym elementem jest dostosowanie kolorów bielizny do kolorystyki odzieży wierzchniej.

Nowe wersje body to propozycje o charakterze obozowo-biwakowym, skierowane do młodego pokolenia, kobiet, lubiących młodzieżowy luz i swobodę. Mamy tu różnorodne ramiączka, szelki, dekolty, wycięcia. Wyższe, głębokie wycięcia nogawek oraz różnorakie wstawki z materiałów mieszanych dodają majteczkom nowego polotu. Kratki, kwiatki, łączki i przeróżne, jakże kobiece wzorki.

Najpiękniejszym trendem mody bieliźnianej był chyba zawsze styl romantyczny – powraca się do motywów wiktoriańskich gdzie wiodącą rolę odgrywają piękne dekolty, wyrafinowane, w formie muszli, czyli kielicha kwiatowego. Wykończenia i aplikacje mają również motywy kwiatowe, koronkowe i siateczkowe. Styl romantyczny powraca także w odzieniu nocnym, uszytym z tiulu, satyny, koronek.

Styl sportowy i wakacyjno- odpoczynkowy też posiada swoją bieliznę intymną.

Prym wiedzie unisex, łączony np. z koronkową podkoszulką. Pożądane są skrajności od bardzo wąskich i

obcisłych, do rozmiarów XXL, kolorów pastelowych po tzw. owocowe, itp.

Wracając jeszcze do trendu odsłaniania dekoltów, chciałbym zwrócić uwagę na to, iż zaokrąglony, podniesiony biust nie musi pozostawać w sferze marzeń tych kobiet, które natura nie obdarzyła wdziękami Venus z Milo. Coraz częściej pojawiają się na rynku biustonosze wyposażone w specjalne poduszki powiększające i podnoszące biust.

Tego typu biustonosze nie są nowością. W latach 50-tych Brigitte Bardot nosiła biustonosz tego typu. Różnica pomiędzy nowoczesnym biustonoszem powiększającym biust a tym z przed lat tkwi w jego konstrukcji. Standardowy biustonosz produkowany jest z ok. 20 elementów, a dziś nowością jest 40. Uzupełnieniem nowoczesnych biustonoszy są majtki modelujące talię, brzuch, biodra i przede wszystkim pośladki.

**Anna BERDYSZAK-OCHECKA**





## JAK I Z JAKICH ZAJĘĆ POZALEKCYJNYCH KORZYSTAĆ?

**O**ferta programowa placówek oświatowych dotyczy głównie obowiązkowych form edukacyjnych – a więc realizacji programów nauczania poszczególnych przedmiotów. Każde dziecko jest inne, potrzebuje innych form aktywności, zaspokojenia swoich zainteresowań, realizacji własnego hobby. Bardzo często potrzebuje rozszerzenia swoich wiadomości, wykraczających poza niezbędne minimum określone mianem **podstaw programowych**.

Wówczas mamy do czynienia z różnymi przypadkami.

Z jednej strony, każdy rodzic chciałby widzieć w swoim dziecku potencjalnego „omnibusa”, który potrafi grać na instrumencie, obsługiwać komputer, poznać biegle przynajmniej jeden język obcy, być sprawnym ruchowo, ćwiczyć pamięć metodą Wojakowskich, itp. Wówczas należy zapytać dziecko: czy chcesz tyłu aktywności?, czy podołasz tyłu aktywnościom?

Jak pogodzić plan lekcyjny szkoły z terminami dodatkowych zajęć. Nie mamy problemu przy dość wysokim poziomie zdolności percepcyjnych dziecka. Chwała rodzicom, że potrafią zagwarantować dziecku to co zaowocuje w jego przyszłym - dorosłym życiu.

Z drugiej strony może nastąpić konflikt pomiędzy tym czego oczekują rodzice, a tym czemu może podołać dziecko. W takiej sytuacji musi nastąpić bardzo rozważna analiza możliwości i potrzeb, które u dziecka należy zaspokoić. Przy złej analizie możemy spowodować obniżenie poziomu aktywności, niechęć i znudzenie wszelkimi - dodatkowymi - zajęciami.

Wiąże się to również z nakładami finansowymi. Każdy z nas jest w stanie się z tym pogodzić, jeżeli uwzględni to system ulg podatkowych.

Szkoły podstawowe naszej gminy w bieżącym roku kalendarzowym gwarantowały środki na realizację dodatkowych zajęć sportowych (wszelkie gry i zabawy, aerobik), formy aktywności tanecznej i teatralnej, filmowej i plastycznej.

Zajęcia pozalekcyjne to nie tylko zajęcia organizowane w szkole, a również w innych instytucjach kulturalno-oświatowych naszego miasta.

Śremski Ośrodek Kultury proponuje Studio Plastyki (pod okiem fachowców można realizować swój talent plastyczny), Ruch Pro Sinfonica, Dyskusyjny Klub Filmowy, Studio Teatralne, chór, itp. Klub Garnizonowy

proponuje zajęcia taneczne w ramach działalności zespołu DEFOR; Klub RELAX gwarantuje edukację teatralną w ramach Sceny Kameralnej RELAX; Społeczne Ognisko Muzyczne - naukę gry na wszelkich instrumentach; Ośrodek Sportu i Rekreacji naukę pływania.

W placówkach szkolnych oraz w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego można pobierać do-

datkową edukację informatyczną.

Edukację sportową proponują kluby sportowe w następujących dyscyplinach: piłka nożna, unihoc, szermierka, koszykówka, kręgle, tenis stołowy, taekwondo, boks, szachy, brydż, itp. Działalnością w zakresie edukacji dziennikarskiej zajmuje się Muzeum Śremskie, a sieć Biblioteki Publicznej zaspakaja potrzeby z zakresu literatury.

Sądzę, że w 1997 roku dopracujemy się informatora kulturalno-oświatowego naszej gminy, który ułatwi Państwu wybór, ocenę, organizację wszelkich form aktywności.

Za miesiąc: Opieka zdrowotna w szkole i przedszkolu.

**Adam LEWANDOWSKI**





# KARIERA

Taki szyld można zobaczyć udając się na osiedle tzw. Milionówek. Znajduje się tam od prawie 2 miesięcy nowy lokal, który zastąpił nie cieszącego się dobrą sławą. Pokera. Poprzedni właściciele zaniedbali to miejsce, dlatego obecni – tworzący spółkę: Marek Wojciechowski i Piotr Śledź – musieli wiele zainwestować w remont. Nie zmienili naturalnie wszystkiego, ale efekt ich projektów, pomysłów i wykonania jest widoczny już na pierwszy rzut oka. Począwszy od wejścia do klubu, a skończywszy na toaletach wszystko lśni czystością i nowością. Tuż po wejściu do KARIERY czuje się jej klimat. A jaki on jest? Fantastyczny, ponieważ tworzy go gustownie urządzone wnętrze: na każdym stoliku obrus i świece tworzące nastrój, wygodne krzesła bynajmniej nie plastikowe, dookoła ze ścian patrzą na nas i uśmiechają się twarze znanych i lubianych aktorów, a żeby było jeszcze przyjemniej z głośników płynie, miła dla ucha i nie przeszkadzająca w rozmowie muzyka.

Dla tych, którzy nie lubią siedzieć przy stoliku również znajdzie się miejsce- są jeszcze dwie możliwości do wyboru.

Pierwsza to usytuowane w narożniku, pokryte wykładziną schody, na których znajdują się miękkie poduszki. Sama wypróbowałam to miejsce i z przyjemnością stwierdzam, że można na nich siedzieć nawet kilka godzin.

Druga możliwość to oczywiście miejsca przy barze. Są one lubiane szczególnie przez tych, którzy dużo i często zamawiają. A jest w czym wybierać, bo bar jest wyśmienicie zaopatrzony w wiele dobrych gatunkowo alkoholi. Dla abstynentów przewidziano różnego rodzaju soki i napoje gazowane.

Jedzenia także nie trzeba przynosić ze sobą, gdyż podawane są dania z grilla: schab i karkówka. Niestety zjeść można tylko podczas dyskotek, tzn. w piątki i w soboty.

W te dni, a w szczególności w sobotnie wieczory KARIERA zapełnia się mnóstwem dorosłych ludzi, bo tylko tacy są wpuszczani. To ograniczenie dla nieletnich spowodowane jest między innymi tym, że podczas dyskotek

od czasu do czasu odbywa się striptiz. Ta atrakcja jest nowością w Śremie, dlatego przyciąga wielu ciekawych i żądnych wrażeń widzów. Rozbierające się panie zapraszane są z jednej z poznańskich agencji. Dowiedziałam się, że w planach przewidziany jest także męski striptiz. Na dyskotekę nie przyciąga naturalnie tylko ta atrakcja, duże znaczenie ma także muzyka. Nie jest to typowa muzyka disco, choć takiej też nie brakuje. D.J., który ma doświadczenie w prowadzeniu dyskotek potrafi dogodzić gustom różnych ludzi, co sprawia, że muzyka jest dość urozmaicona. Bawić się można przy rock'u, muzyce lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych, a także przy spokojnych utworach preferowanych przez zakochanych. Można także dedykować swoje ulubione piosenki innym. Sala taneczna znajduje się na niższym poziomie, dlatego muzyka „z dołu” nie zagłusza tej „z góry”, co podoba się uczestnikom tych imprez. Podczas zabawy nie trzeba wciąż chodzić do baru na wyższym poziomie, dlatego ponieważ na dole również jest bar.

Jest on może nieco skromniej zaopatrzony, ale z pewnością to co można w nim znaleźć wystarcza aby zaspokoić pragnienie.

Do niedawna ściany sali tanecznej zdobiły lub jak

twierdzą złośliwi szpecili namalowane ręcznie białoczarne krowy. Nie wszystkim to się jednak podobało, być może niektórzy źle czuli się tańcząc w towarzystwie tych zwierząt, dlatego właściciele zdecydowali się



pomalować ściany na granatowo. Nie jest to ostateczna decyzja, bo wystrój ma być dość często zmieniany.

Właściciele KARIERY mają doświadczenie w prowadzeniu tego typu klubów, ponieważ każdy z nich ma także swój własny lokal: M. Wojciechowski - Green Club, P. Śledź - Party -Club. Dzięki temu mają wiele pomysłów w swej nowej działalności. Jednym z nich jest organizacja kameralnych koncertów, spotkań pokoncertowych z wykonawcami. Myślę, że taka klubowa



wa atmosfera pozwoliła by na bliższy kontakt z wykonawcami.

Wspomniałam wcześniej, że kariera zastąpiła PO-KER, by uniknąć poprzednich incydentów tym razem bardziej zadbano o utrzymanie porządku, niezakłócanie spokoju okolicznym mieszkańcom. W tym celu zostali zatrudnieni trzej bramkarze, którzy dbają o to, by nie doszło do niepożądanych sytuacji zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz. Do tej pory nie musieli używać siły, miejmy nadzieję, że tak już pozostanie. Dobrym rozwiązaniem zapobiegającym rozchodzeniu uczestników dyskotek po

mieście, a równocześnie ułatwiającym dostanie się do domów jest umowa z trzema taksówkarzami. Taksówki te, za najtańszą w Śremie opłatą odwożą chętnych na żądane miejsce.

Jak wynika z powyższego właściciele dbają o wygody i komfort bywalców ich klubu. Myślę, że najlepszym rozwiązaniem na przekonanie się o tym będzie pójście do KARIERY i naoczne stwierdzenie tego, że jest to jeden z najlepszych lokali w naszym mieście.

**ANETA WALCZAK**

## Jeszcze ciepły wiersz

ach co jest, co jest tak niezwykłego  
we współistnieniu  
kiedy życie nie imponuje jak należy?  
przyjazdy, odjazdy, zatrzymywanie czasu  
i jego uwalnianie wśród chwil

i co jest, co jest tak naprawdę ważne  
dla pyłku, oziminy, kurzu, jarzębiny  
kiedy i my miotamy się bezwymiotnie  
przy ukłonach i skłonach ku nieboskłonom

gotujemy się w zupie pieszczotliwych nazw  
wulgarnych wyzwisk i namiętnych szeptów  
pod pokrywą ciężkiej prawdy i lekkich kłamstw  
by zgodzić się z sobą, że najważniejsza jest  
miłość

rankiem, niebo skrojone obłokami  
zwinęło usta w trąbkę  
i wyszeptano, że mam stanąć...

rozpięłam bieliznę i naga do Boga pospieszyłam  
zabrałam ze sobą zapalki na wypadek mroku  
i szczoteczkę do zębów  
upięłam z uwagą włosy  
by w niczym nie przypominać grzesznicy  
i tak gotowa pochyliłam głowę  
moczyłam łzami ostatni stopień do raju  
a za mną tłumy spieszyły w obłąkaniu  
i pytały zatrwożone: gdzie to? kiedy? czy już?

a ja pijana od głosów anielskich  
omdlałam na ręce Pana

**Monika MICHAŁOWICZ**

## WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY W ŚREMIE

Jak pisze Jurek do wszystkich, którzy pragną uczestniczyć w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy, chcemy aby i Śrem mógł aktywnie włączyć się 5 stycznia 1997 roku w V Wielki Finał. Przypomnijmy, że przed rokiem zebraliśmy ponad 130 milionów starych złotych !!! Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w wyniku czterech Finałów zakupiła sprzęt o łącznej wartości 238.457.564.400 starych złotych, dla setek dziecięcych szpitali, klinik i ośrodków w całej Polsce. Fundacja wyposażyła i na bieżąco finansuje działalność Pracowni Zastawek Homogennych Serca przy Zespole Kardiochirurgii CZD oraz Narodowej Bazy Danych o Operacjach Serca u Dzieci. Również śremski szpital otrzymał sprzęt od Fundacji o łącznej wartości ponad 400 milionów starych złotych. Jest to resuscytator, wspomagający funkcje oddechowe noworodka oraz inkubator zamknięty. Naturalnie potrzeby są ogromne i liczymy na dalszą pomoc Fundacji.

Tradycją Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy jest organizowanie w dniu Finału zbiórki pieniędzy. Na ulicach naszego miasta pojawi się młodzież szkół średnich zaopatrzona w specjalne identyfikatory. Po południu na parkingu na Jezioranach rozpocznie się Letnia Zadyma w Środku Zimy zakończona Świątecznym do Nieba. Nie zabraknie naturalnie wielu imprez sportowych, będzie też koncert rockowy w sali Klubu Odlewnika. Planujemy również zorganizowanie aukcji dwu złotych serduszek: jedna w kinie Słonko, druga telefoniczna, za pośrednictwem Telewizji Relax. Szczegółowe informacje o przebiegu V Finału w Śremie znajdują Państwo na afiszach. Wszystkich, którzy chcą przyłączyć się do Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, którzy mają pomysł na wspólną zabawę prosimy o kontakt z Grzegorzem PAWLAKIEM tel.35-246 (wieczorem)

**Organizatorzy**



# Książka z autografem

**„Miłość Emilii S”** Gerarda Górnickiego - odzwierciedlenie wewnętrznego rozdarcia postaci historycznych między ich patriotycznymi ideałami a brutalną rzeczywistością.

Gerard Górnicki jest autorem wielu książek o tematyce historycznej: „Dom na Pacyfiku”, „Bitwa szalała do wieczora”, „Mściwoj i Anna Maria”. Autor, który mógłby pochwalić się wieloma nagrodami otrzymanymi za twórczość literacką, zdecydowanie preferuje referowanie historii przez pryzmat literatury pięknej.

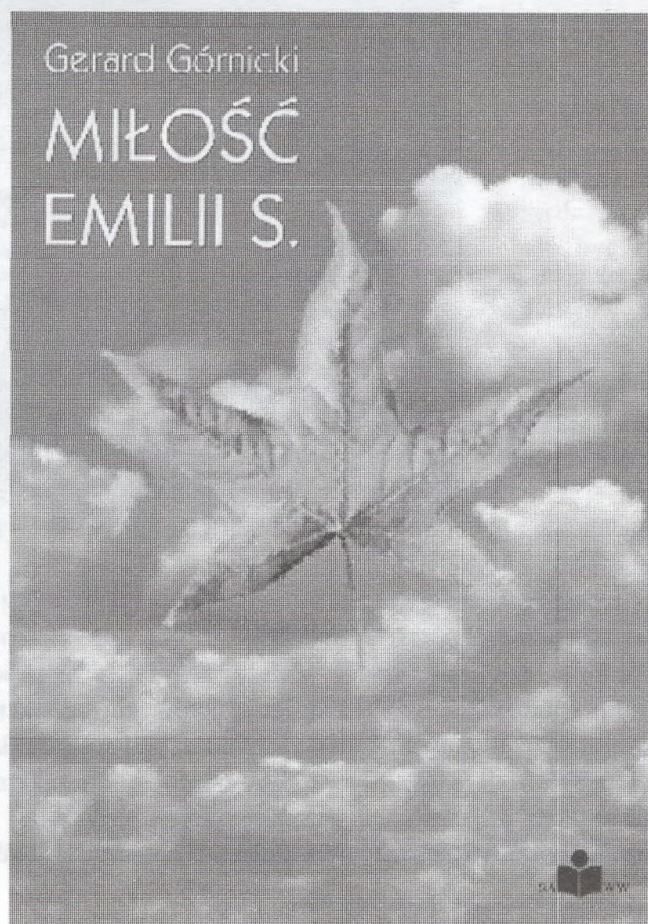
„Miłość Emilii S” jest mistyczną mieszaniną fikcji literackiej i historii, pisarz w sposób bardzo wyraźny stara się dostosować fabułę książki do wymagań współczesnego czytelnika. Tajemniczy tytuł utworu przywołuje romantyczne skojarzenia - skojarzenia dalekie od powszechnego zniechęcenia ogromem dawnych faktów. Przyjrzyjmy się zawołanym postaciom powieści i spróbujmy ujrzeć w nich, oprócz alegorii wzorcowych zachowań, ludzi - którzy błądzą by odnaleźć właściwą drogę.

"Kryją się gwiazdy, czarne émy nadchodzą,  
które za sobą rumiany świt wodzą  
Księżyc skrył światłość swoją,  
Już dobranoc serce moje..."

Miłość Emilii Sczanieckiej do Karola Marcinkowskiego... Miłość, która została udokumentowana w wielu historycznych źródłach jako wieloletnia przyjaźń. Górnicki posunął się jednak dalej, w sposób niezwykle taktowny opisał losy miłosnych tułaczy Karol - nocny zbieg, uciekający przed goniącym go przeznaczeniem gruźlika; Emilia - piękna arystokratka, wymykająca się z obłudnych form towarzyskich jej stanu. W wyniku zawirowań historycznych stają się oni bezwiednymi uczestnikami walki z okrucieństwem, niesprawiedliwością i głupotą. Samotni w swojej misyjnej działalności, chowają w sercu żarliwe uczucie niespełnienia. Marcinkowski opętany ideą pracy od podstaw, to człowiek, którego nie-

zaspokojona ambicja prowadziła ku wyżynom intelektualnym. Samotnik walczący ciągle ze swoją słabością, leczyl cierpienie innych, ratował kolejne istnienia ludzkie. Pragnienie by zostawić coś po sobie - powodowało, że ten realista, szafował swoim życiem, a jedyną istniejącą dla niego wartością stał się szacunek, wiara w swoje przekonania.

Natomiast Emilia jest jego idealnym uzupełnieniem. Konspiratorka o duszy wrażliwej kobiety, otoczona ze wsząd śmiercią, trawiona nieustanną tęsknotą, żyje dla innych. Książka utrzymana w formie spowiedzi, podsumowania losów głównych bohaterów, ukazuje dramat żyjących w okresie: powstania listopadowego (1830r.),







Wiosny Ludów(1848 r.) i powstania styczniowego (1863 r.) Emilia Sczaniecka i Karol Marcinkowski są przeciwnieństwem zgnębionych kłeską propagatorów koniunkturalnych projektów, zniżających się często nawet do utopizmu.

"Na Termopilach ja się nie odważę  
Osadzić konia w wąwozowym szlaku,  
Bo tam być muszą tak patrzące twarze,  
Że serce skruszy wstyd - w każdym Polaku"

„Miłość Emilii S” głosi potęgę chwalebnej nadziei, która wspiera zagubionych, dodaje im sił. Zacytowane wyżej słowa Juliusza Słowackiego idealnie opisują przesłanie książki, musimy być wierni naszym duszom. Nie tylko patriotyzm jest wyznacznikiem piękna naszego wnętrza, jest on uosobieniem związku łączącego nas z ojczyzną; a co łączy nas z innymi ludźmi? Cierpienie, strach, radość, miłość ... Starajmy się nie zaprzepaścić wątlej nici łączącej nas ze światem zewnętrznym. Mówi się, że panuje teraz w Polsce błogosławiony pokój, lecz to tylko pozorna prawda głoszona przez nie wierzących ślepców. Gerard Górnicki przywołał do życia zmarłe ideały; wierząc, iż pamięć ludzka potrafi nawrócić zbłąka-

nych ze zgubnego szlaku... Na spotkaniu zorganizowanym przez Towarzystwo Miłośników Śremu (28.XI), pisarz stwierdził, że jest to powieść z kluczem - zawierającym odnośniki do współczesności. Nie będę sugerowała co to ma znaczyć; gdyż jest to wspaniała zachęta dla przyszłych czytelników utworu. Autor w rozmowie ze mną stwierdził, że szkicując autentyczne szczegóły z życia Emilii i Karola, dbał o ukazanie ówczesnego tła historycznego. Moja sugestia, iż miejscami dostosowywał on przebieg głównego wątku do tła utworu - nie została przez pisarza zaakceptowana. Gerard Górnicki stwierdził, że jest to jego najlepsza książka. Czytając „Miłość Emilii S” w zimowe popołudnia - przekonasz się czy tak jest naprawdę”...

**Agnieszka ANDRZEJEWSKA**

Elżbieta Krywicka  
„Gerard Górnicki”  
z ulubianym  
XI 96 Gerard Górnicki



# KINO

**WIRUS** 4 i 6 stycznia godz. 17.00 i 19.00

Polski film sensacyjny z Cezarym Pazurą i Pauliną Młynarską w

rolach głównych. Ktoś wprowadza do sieci komputerowej wirus, który może sparaliżować życie kraju. Prokuratura prosi o pomoc eksperta - programistę. Ten bardzo szybko zaczyna podejrzewać, że władze wykorzystują go do celów politycznych

**KRÓL OLCH** 11-13 stycznia godz. 19.00

Film psychologiczny, adaptacja



powieści Michaela Tourniera. Jest to historia człowieka, który wierzy w swą ponadludzką moc. Miał trudne dzieciństwo, groziło mu więzienie. Podczas wojny rozpoczyna służbę w szkole specjalnej nadzorowanej przez SS.

W roli tytułowej wystąpi John Malkovich, a film wyreżyserował Volker Schlöndorff.

**REAKCJA ŁAŃCUCHOWA** 18-20 stycznia godz. 17.00

Film sensacyjny. Grupa naukowców pracuje nad wykorzystaniem wody jako źródła energii. Pewnego dnia zespół dokonuje ważnego odkrycia. Tegoż wieczoru szef zespołu ginie, a laboratorium zostaje zniszczone. Policja podejrzewa młodego

uczonego, który nie zginął w wybuchu. W filmie zobaczymy Keanu Reevesa i Morgana Freemana.

**UCIECZKA Z LOS ANGELES** 18-20 stycznia godz. 19.00

Film science-fiction. Miasto Los Angeles i okolice zostają zniszczone przez wielkie trzęsienie ziemi. Rząd ogłasza cały rejon strefą zamkniętą, tam właśnie zsyła się kryminalistów.



Ale władzę nad strefą obejmuje rewolucjonista z Ameryki Południowej. Dołącza do niego córka prezydenta USA zabierając ze sobą ważne tajemnice państwowe. Sytuację może rozwikłać tylko Snake Plisken

(w tej roli Kurt Russell) znany nam doskonale z filmu „Ucieczka z Nowego Jorku”.

**ZŁODZIEJ Z BAGDADU** 25-27 stycznia godz. 15.00



Film sensacyjny. Handlarz samochodów ma długi: postanawia zdobyć pieniądze swego zamożnego teścia. Wynajmuje dwóch kryminalistów, by ci „na niby” porwali jego żonę i zażądali okupu. Precyzyjnie obmyślony plan zostaje jednak po-



Film animowany nawiązujący do motywów z „Księgi tysiąca i jednej nocy”. Bliski Wschód: w zamożnym mieście stoi minaret, na wieży którego są umieszczone trzy złote kule. Chronią one mieszkańców przed złymi mocami. Niestety miejscowy złodziej próbuje ukraść ozdoby- i sprowadza na miasto nieszczęście.

**NIEUGIĘCI** 25-27 stycznia godz. 17.00

IMPREZY

8 STYCZNIA 1997 r. godz. 17.00 kino SŁONKO  
koncert z cyklu Mistrzowie Gitary, wystąpi Marcin Siatkowski – gitara klasyczna – bilety 2 zł

13 STYCZNIA 1997 r. godz. 18.00 Kościół farny  
koncert zespołu SKALDOWIE – bilety 8 zł.

17 STYCZNIA 1997 r. godz. 19.30 KINO SŁONKO  
SCENA NA PIĘTRZE: MONODRAM „SYBERIA” W WYKONANIU HENRYKA MACHALICY – BILETY 15 zł

20 STYCZNIA 1997 r. godz. 17.00 kino SŁONKO  
„SCENA DLA TRZECH AKTORÓW” spektakl w wykonaniu ARTYSTÓW TEATRU NARODOWEGO Z KRAKOWA: JANA PESZKA i braci Grabowskich.

Film sensacyjny. Kalifornia, początek lat pięćdziesiątych. Policjant prowadzi śledztwo w sprawie śmierci dziewczyny, której ciało znaleziono na pustkowiu. Amatorski film ujawnia, że zmarła była kochanką generała mającego kontrolę nad próbami z bronią jądrową. Znakomita obsada: Nick Nolte, Melanie Griffith i John Malkovich.  
**OD ZMIERZCHU DO ŚWITU** godz. 19.00

Film sensacyjny oparty na jednym z wcześniejszych scenariuszy Quentina Tarantino. Dwaj gangsterzy ścigani przez policję próbują przedostać się do Meksyku. W przydrożnym motelu spotykają rodzinę: ojciec jest kaznodzieją, który utracił powołanie. Gangsterzy zmuszają swe ofiary do współpracy.

Sprzedam łódzkę i zamrażarkę  
tel. 38-189

SPRZEDAM DZIAŁKĘ BUDOWLANA 644m<sup>2</sup>  
Os. Psarskie, tel. 38-371 wieczdriem.

INFORMACJI O POWIĘSZONYCH IMPREZACH  
NACIELA  
SREMSKI OŚRODEK KULTURY TEL. 35-707



## GAZETA ŚREMSKA

W PRENUMERACIE TAŃSZA I DOSTĘPNA BEZ WYSILKU. PRENUMERATA ROCZNA 11 NUMERÓW  
W CENIE 10 egzemplarzy.

Wpłaty w wysokości 15,00 zł. prosimy kierować na rachunek:

MUZEUM ŚREMSKIE, ul. Mickiewicza 89, 63-100 Śrem.

KONTO: WBK SA O/ŚREM 10901405-100058-128-00-0

KAZDY z PRENUMERATORÓW OTRZYMA KOSZULKĘ FIRMOVĄ GAZETY

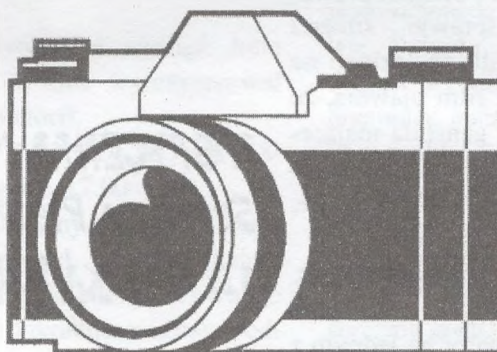
## KUPON konkursowy

.....  
imię i nazwisko

.....  
Zasady konkursu

adres

- Osoby, które przysła  
wypełniony kupon  
na adres redakcji  
(Muzeum Śremskie  
ul. A. Mickiewicza 89)  
do 30 stycznia 1997  
roku  
wezmą udział w  
losowaniu aparatu  
fotograficznego.



**GAZETA ŚREMSKA** – siedziba redakcji – Muzeum Śremskie, 63-100 Śrem,  
ul. Mickiewicza 89, tel. 0-667, 35-938

**Redagują:** Mariusz KONDZIELA (Redaktor Naczelny), Barbara JAHNS (Redaktor Prowadzący), Małgorzata JURGOVIK (Sekretarz Redakcji).

Opracowanie graficzne: Robert CZAPRAK. Współpraca: Eugeniusz FERSTER.

Wydawca Zarząd Miejski w Śremie. Opracowanie komputerowe: Studio C,  
druk: Drukarnia C Sp. z o.o. Kościan, ul. Dworcowa 2, tel. 122-998.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam oraz zmiany programów  
i terminów wprowadzonych po oddaniu numeru do druku.

Projekt okładki: Bolesław MATYLLA





Minister Gospodarki  
Przestrzennej i Budownictwa  
Barbara Blida  
w Śremie



Oficjalne oddanie do użytku  
budynku Śremskiego  
Towarzystwa Budownictwa  
Społecznego  
28.11.1996





DRUKARNIA



STUDIO